Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYNCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. | PIĄTEK, 3 SIERPNIA 1934 | NR. 211

Zgon prezydenta Hindenburga

Kanclerz Hitler głową państwa

Połączenie urzędu kanclerskiego z urzędem prezydenta Rzeszy

Berlin, 2. 8.

Niemieckie biuro informacyjne komunikuje, że 2-go sierpnia br., o godz. 9-tej zmarł prezydent Rzeszy generał feldmarszałek von Hindenburg, przeżywszy 89 lat.

Berlin, 2. 8.

Jedna z najważniejszych ustaw uchwalonych przez radę ministrów Rzeszy w nocy z 1 na 2 sierpnia br. brzmi:

Paragraf 1. Urząd Prezydenta Rzeszy zostaje połączony z urzędem kanclerza Rzeszy.

Paragraf 2. Ustawa ta wchodzi w życie z chwilą śmierci prezydenta Hindenburga.

Na mocy tej ustawy kanclerz Hitler objął równocześnie stanowisko głowy państwa.

Życie zmarłego prezydenta



Śp. Paweł von Beneckendorff und Hindenburg urodził się 2 października 1847 r. w Poznaniu, jako syn oficera. Rodzina von Beneckendorff pochodzi ze starej szlachty pruskiej.

Po ukończeniu szkoły kadeckiej Paweł von Hindenburg wstąpił w roku 1866 do armji, a mianowicie do trzeciego pułku gwardji pieszej. W kampanji austrjackiej w roku 1866 został lekko ranny. W roku 1871 wyruszył wraz z swoim pułkiem przeciwko Francji i brał udział w kilku bitwach oraz w oblężeniu Paryża. Po dłuższym pobycie w sztabie generalnym zmarły prezydent został w roku 1900 mianowany generałem - porucznikiem i komendantem 28 dywizji, a w roku 1903 komenderującym generałem czwartego korpusu armji. W marcu 1903 generał von Hindenburg **opuścił służbę czynną** i osiadł w Hannowerze.

Właściwa jednak karjera życiowa zmarłego prezydenta Rzeszy rozpoczęła **się z chwilą wybuchu wojny.** Gdy po wtargnięciu armji rosyjskiej do Prus Wschodnich dowództwo niemieckie zawiodło pokładane w nim oczekiwania, cesarz Wilhelm powołał starego generała **z powrotem do służby czynnej.** Von Hindenburg objął dowództwo i w kilka dni później 29 sierpnia 1914 r. odniósł nad armją rosyjską **walne zwycięstwo pod Tannenbergiem.** Aż do sierpnia roku 1916 Hindenburg dowodził kampanją niemiecką przeciwko Rosji, rozgrywając szereg bitew na terenie Prus Wschodnich, Królestwa Polskiego i Litwy. Gdy sytuacja wojenna Niemiec zaczęła się coraz bardziej pogarszać, w sierpniu 1918 roku Hindenburg został na miejsce Falkenheina mianowany **szefem sztabu generalnego, a więc naczelnym wodzem wszystkich wojsk niemieckich.** Na tem stanowisku von Hindenburg pozostał aż do ostatecznej klęski Niemiec i zawieszenia broni.

Po abdykacji cesarza Wilhelma i wybuchu rewolucji, marszałek von Hindenburg oddał się do dyspozycji nowemu rządowi i przeprowadził wszystkie operacje związane z powrotem wojsk do Niemiec. 25 czerwca 1919 złożył ostateczne naczelne dowództwo **i wycofał się z czynnej służby.** Sędziwy marszałek zamieszkał znowu w Hannowerze, poświęcając się pisaniu pamiętników, które wyszły w roku 1920 pt. „Z mojego życia".

Do życia publicznego powrócił von Hindenburg w roku 1925, zgadzając się na wystawienie swej kandydatury **na prezydenta Rzeszy** przez partje prawicowe. Wybrany przeciwko lewicowemu kandydatowi Markowi blisko 15 miljonami głosów, objął urzędowanie i złożył przysięgę w dniu 12 maja tegoż roku.

Na swem stanowisku prezydenta Rzeszy b. dowódca armji niemieckiej w czasie wielkiej wojny ściśle przestrzegał zasad konstytucji. To też w czasie następnych wyborów 10 kwietnia 1932 r. został wysunięty na prezydenta Rzeszy, już nie jako kandydat prawicy, lecz **obozu republikańskiego z socjalistami na czele.** Prezydent Hindenburg dnia 31 maja usunął poza Reichstagiem rząd Brueninga i powołał, nie mający poparcia w parlamencie rząd wojskowo - junkierski **z kanclerzem von Papenem i generałem von Schleicherem,** jako ministrem Reichswehry. W grudniu tegoż roku na czele rządu stanął **generał von Schleicher** jako kanclerz i minister Reichswehry.

Usiłowania gen. Schleichera w kierunku zmontowania koncentracji narodowej, na której mógłby się oprzeć, skończyły się niepowodzeniem.

31 stycznia 1933 roku odbyło się historyczne **spotkanie pomiędzy Hitlerem a prezydentem Hindenburgiem, które się zakończyło mianowaniem Hitlera kanclerzem Rzeszy** i utworzeniem pod jego przewodnictwem rządu, z udziałem von Papena jako wicekanclerza i Hugenberga, jako przedstawiciela prawicy.

Prezydent Hindenburg zaczął teraz coraz rzadziej występować publicznie i coraz częściej i dłużej przebywać w swojej posiadłości wiejskiej w **Neudeck** w Prusach Wschodnich, którą otrzymał jako dar społeczeństwa **i gdzie zmarł 2-go sierpnia 1934 r.**

Prezydent Hindenburg ożenił się w roku 1879 z Gertrudą von Sperling, która zmarła w roku 1921. Starsza jego córka, Irmengarda, wyszła za właściciela dóbr von Brockhausena, młodsza, Anna-Marja, za rotmistrza von Pentza. Jedyny syn pułkownik Oskar von Hindenburg był do ostatniej chwili adjutantem osobistym zmarłego prezydenta.

Wyłączny władca Niemiec

Jeszcze zanim konający prezydent Rzeszy zamknął oczy, Hitler zapewnił sobie po nim następstwo. W nocy z pierwszego na drugiego sierpnia, rząd Rzeszy uchwalił ustawę **łączącą urząd prezydenta Rzeszy z urzędem kanclerza.** Ustawa weszła w życie z chwilą śmierci prezydenta Hindenburga, a więc od godziny dziewiątej rano, dnia drugiego sierpnia, **Hitler jest głową państwa i jedynym władcą Niemiec.**

Wszystko wskazuje na to, że rozstrzygające znaczenie miało tu **zagadanienie władzy w państwie.** Po śmierci prezydenta Hindenburga, jedynym obok Hitlera czynnikiem władzy pozostała **Reichswehra.** Po ostatnich wypadkach opozycja wśród znacznej części Reichswehry wzrosła i, jeśli już dawno przed nocą 30 czerwca i zamordowaniem Schleichera szereg generałów Reichswehry powzięło uchwałę przeciwko kandydaturze Hitlera na stanowisko prezydenta Rzeszy, **to dziś te tendencje musiały się stać jeszcze silniejsze.** Jako kandydaci Reichswehry wysuwani byli **generał von Epp** i przebywający obecnie w Chinach **gen. Seeckt.**

Pozatem na skutek ostatnich wypadków Reichswehra stała się znowu **bodaj**



najważniejszym czynnikiem moralnym i podstawą porządku publicznego w państwie. Autorytet prezydenta Hindenburga powstrzymywał ją od akcji samodzielnej. Po śmierci prezydenta, jej znaczenie jako czynnika władzy i siły, musiało wzrosnąć i niezadowolenie mogło się wyrazić **w formie niebezpiecznej dla reżimu i partji.**

Hitler postanowił niewątpliwie uprzedzić wypadki **i stąd ten pośpiech, z jakim jeszcze przed śmiercią prezydenta Hindenburga zajął jego miejsce.** Głównym celem tej zmiany zdaje się być przedewszystkiem, **chęć silniejszego związania korpusu oficerskiego z reżimem, przez przysięgę wierności, którą odtąd armja składać będzie Hitlerowi.**

W rezultacie Hitler zgromadził w swoim ręku **pełnię władzy w Niemczech.** Jako **prezydent** jest widomą głową państwa, jako **kanclerz** jest szefem rządu, jako **przewodniczący partji,** przywódcą ruchu uosabiającego reżim. Formalnie niema w tej chwili w Europie człowieka, któryby rozporządzał większą od niego władzą w państwie. Formalnie też ideał państwa totalnego i autorytatywnego osiągnięty został bez reszty.

W oczach zagranicy, szczególnie na zachodzie, zmarły prezydent Hindenburg był jedynem stałem oparciem w gotującym się kotle niemieckim, zarówno pod względem wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Teraz świat ma do czynienia **tylko z Hitlerem.** Reszta stanowi wielką niewiadomą, mogącą kryć w sobie niespodzianki groźne nietylko dla Niemiec, ale i dla pokoju.

PRZYPOMINAMY że kto nie zapłaci gazety do 6 sierpnia nie otrzyma dalszych numerów

Handel i przemysł śląski na rzecz powodzian

Apel polskich organizacyj gospodarczych do zakładów i pracowników

W dn. 1 bm. odbyło się w **Izbie Handlowej w Katowicach** przy udziale licznych przedstawicieli polskich sfer gospodarczych na Śląsku nadzwyczajne posiedzenie **w sprawie pomocy dla powodzian.**

W wyniku tej konferencji podpisane organizacje **zwróciły się do wszystkich firm przemysłowych i handlowych okręgu Izby Handlowej w Katowicach z apelem o wzięcie udziału w akcji niesienia pomocy dla powodzian.**

Na zebraniu tem postanowiono:

1) **wszystkie zakłady i przedsiębiorstwa** (a więc handel, przemysł przetwórczy, bankowość itp.) **złożą na ten cel do 10 proc. sumy, subskrybowanej na Pożyczkę Narodową, płatnej w ciągu trzech miesięcy,** a mianowicie w sierpniu, wrześniu i październiku br.

2) **pracownicy wymienionych pod 1) zakładów i przedsiębiorstw złożą na ten cel 1—2 proc. swych miesięcznych poborów przez przeciąg miesięcy sierpień, wrzesień i październik br.**

Organizacje wyrażają nadzieję, iż nikt nie uchyli się od obowiązku pomocy dla ofiar niebywałej w Polsce katastrofy.

Izba Handlowa w Katowicach.
P. Zw. Stow. Kup. Woj. Śl. w Katowicach.
Zw. Górn. Przem. Przetw. w Katowicach.
Polski Zw. Rest., Właśc. Kawiarń i Hoteli Woj. Śl. w Katowicach.
Zw. Teatrów Świetlnych Woj. Śl. w Katowicach.
Polski Zw. Zrzeszeń Gosp. w Katowicach.
Stow. Kupców G. Śląska w Katowicach.
Zjedn. Gosp. Polsk. Śl. w Katowicach.
Zw. Sam. Pol. Budown. w Katowicach.

Dalsze ofiary na powodzian

— Zarząd Koła Katowickiego Związku Oficerów Rezerwy R. P. na posiedzeniu dnia 30 lipca br. uchwalił przekazać kwotę zł. 50 na rzecz powodzian, do dyspozycji miejskiego komitetu powodziowego w Katowicach.

— **Na powodzian wiceprezes „Baty",** p. Tadeusz Karszo-Siedlecki złożył imieniem firmy „Bata" na rzecz powodzian 5,000 zł. i zadeklarował 200 par obuwia.

— **Śląski Klub Automobiliwy** w Katowicach, **złożył** na rzecz ofiar powodzi **1,000 zł.**

— Pracownicy stacji, odcinka drogowego i parowozowni w Reptach zrezygnowali z urządzenia wycieczki, a za to złożyli na rzecz powodzian 194,80 zł.

— **Tow. Ogr. Działk. w Siemianowicach** przeprowadziło zbiórkę warzyw i jarzyn we wszystkich ogródkach. Ofiary wysłano do Tarnowa. Ponadto zarząd uchwalił przyjść z pomocą finansową.

— Robotnicy kopalni **„Maks" w Michałkowicach** złożyli dobrowolnie na rzecz powodzian 141,90 zł.

— **T-wo Ogródków Działkowych w Katowicach** przy Parku Kościuszki wpłaciło 30 ub. miesiąca w P. K. O. (nr. 315500) na rzecz powodzian 150 zł. Ponadto urządzono zbiórkę odzieży Dn. 16 września odbędzie się w kolonji T-wa koncert orkiestry mandolinowej na rzecz powodzian.

— Zarząd dóbr **księcia Lichnowskiego w** Grabówce. pow. Rybnik, którego dobra często nawiedzane są wylewem Odry, ofiarował na powodzian w Małopolsce 10 wagonów słomy. **P. Nowakowa z Knurowa** ofiarowała m. in. 50 ctr. nowych ziemniaków. **Urzędnicy komunalni w pow. Rybnickim** oprocentowali się w wysokości od 1 do 2 proc. przez 3 miesiące. **Robotnicy Gwar. Węglowego** opodatkowali się w wysokości pół proc., urzędnicy w wysokości 2 proc. Urzędnicy hut **„Pokój" w N. Bytomiu i „Baildon"** w Katowicach opodatkowali się jednorazowo w wysokości 12 proc. od poborów brutto. Zarząd Gł. huty „Pokój" zadeklarował 2 proc. sum, za które w ub. roku nabył Pożyczkę Narodową. Pozatem w obu hutach zebrano odzież dla 200 dzieci i 150 osób dorosłych, 900 kg mąki, jarzyn strączkowych, mięsa wędzonego, tłuszczów itp., ponadto 75 żelaznych łóżek z siennikami, poduszki, żelazne szafy. Z obu hut wysłano 7 wagonów z ofiarami do Nowego Sącza. Huta „Pokój" w Nowym Bytomiu dała odzież dla 600 dzieci i dla 400 osób dorosłych, oprócz tego 1200 kg. mąki żytniej, 600 kg. fasoli, kaszy itp. koce, stoły, krzesła, ławki, naczynia kuchenne itp. W Rudzie Śl. powołano do życia miejscowy komitet. Zebrani uchwalili urządzić zbiórkę publiczną. W dniu 29 ub. m. odbył się na boisku KS. „Slavia" festyn sportowy, z którego czysty zysk przeznaczono na rzecz powodzian. **Niem. Spółka Akcyjna Akwizzgr. Mon. T-wa Ubezp. od ognia** w Katowicach złożyła w naszej administracji 150 zł., zebranych na powodzian wśród urzędników T-wa. Niezależnie od tego, **zarząd T-wa zadeklaruje na ten cel większą kwotę. K. K. „Fidelitas" Katowice** ofiarował 25 zł.

— W Mikołowie utworzył się komitet niesienia pomocy dla powodzian. Na doraźnej zbiórce, przeprowadzonej wśród członków komitetu, zebrano sumę 152 zł. Komitet zamierza przeprowadzić energiczną akcję na rzecz ofiar powodzi.

— W niedzielę, dnia 5 bm. organizuje Miejski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Katowicach **drugą zbiórkę uliczną, z której dochód przeznaczony jest na rzecz powodzian.** Do kwesty potrzebuje komitet koniecznie liczną ilość pań. — Panie, chcące stawić swoją współpracę do dyspozycji, uprasza się o przybycie na zebranie Komitetu Pań, które odbędzie się w piątek, dnia 3 sierpnia 1934 r. o godz. 17 w sali Rady Miejskiej — Ratusz, ul. Pocztowa nr. 2.

— Związek Drogerzystów R. P. uchwalił na onegdajszem posiedzeniu 100 złotych na powodzian, a Związek Przemysłu Perfumeryjnego i Kosmetycznego Zachodniej Polski zł. 200. Sumy te zostały wpłacone do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Poznania (Bank Miasta Poznania).

Piątek **3** sierpnia 1934	
	Dziś: Znal. rel. św. S.
	Jutro: Dominika wyzn.
	Wschód słońca: g. 4 m. 21
	Zachód: g. 19 m. 50
	Długość dnia: g. 15 m. 29

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Książę Arkadji" i „powódź w Polsce". **Casino:** „Samarang" i „Karjera kelnerki". **Colosseum:** „Noc strachu". **Palace:** „Wielka klatka". **Rialto:** „Miss Flora". **Union:** „Król cyganów". **Dębina:** „Kain i Artem" i „Miljon".

CHORZÓW I. Colosseum: „Noc dla Ciebie" i „Tancerka z Chicago". **Apollo:** „Pilnuj swego męża" i „Przygoda na Lido".

RADJO.

SOBOTA, 4 SIERPNIA 1934 R.

Katowice. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Płyty. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Płyty. 7.10 Płyty. 7.20 Chwilka pań domu. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Muzyka lekka. 13.05 Płyty. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Ork. Wiejska. 17.00 Wesoła audycja dla dzieci. 17.25 Muzyka jazzowa — dwa fortepiany. 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 19.15 Koncert popularny w wyk. orkiestry mandolinistów tow. im. Moniuszki w Welnowcu. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert szopenowski. 20.40 Pieśni ludowe. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.12 Muzyka lekka. 22.10 Audycja regionalna z Poznania. 23.10—24.00 Muzyka taneczna.

— **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Tow. Pań Miłosierdzia w Michałkowicach składa serdeczne „Bóg zapłać" gen. dyr. p. A. Ciszewskiemu, nacz. dyr. p. M. Wojciechowskiemu, urzędnikom kopalni „Maks", Towarzystwu „Sokół", kupcom i właścicielom gruntów, za ofiary, złożone w gotówce i naturze na urządzenie przyjęcia dla 320 żon bezrobotnych. — Przyjęcie odbyło się 19 lipca br. w dzień św. Wincentego. Każda z uczestniczek została ugoszczona kawą z plackiem i obdarzona 4-metrowym kawałkiem płótna. W czasie zebrania ciągnięto losy szczęścia.

— **ROZPOWSZECHNIANIE FALSYFIKATÓW.** Za rozpowszechnianie fałszywych 10-złotowych monet, przytrzymano w Pawłowie, 29-letnią Mandrys Jadwigę, obywatelkę niemiecką z Zabrza.

— **DZIKI HANDEL MLEKIEM W SIEMIANOWICACH.** Od pewnego czasu w Siemianowicach uprawiają różne osoby z dalszych okolic pokątny handel mlekiem. Odwiedzają one mieszkania, oferując na sprzedaż mleko po cenie 20, 23 i 24 gr. za litr, podczas gdy cena mleka u miejscowych mleczarzy wynosi 26 groszy. Mleczarnie, stojące pod stałą i ścisłą kontrolą „Instytutu Kontroli Żywnościowej", są przez tych pokątnych „mleczarzy" poszkodowane. Czy mleko, sprzedawane przez domokrążnych, pozamiejscowych „mleczarzy", pochodzi od zdrowych krów i czy odpowiada ono przepisom sanitarnym, nie zdołano tego jeszcze stwierdzić. Natomiast wielu konsumentów stwierdziło, że mleko to jest mocno wodą ochrzczone. Wobec tego zalecałoby się, aby władze policyjno-sanitarne zainteresowały się tym pokątnym handlem mleka. (mk)

— **WYDAWANIE ŻYWNOŚCI DLA BEZROBOTNYCH W CHORZOWIE.** Od dnia 6-go sierpnia br. Miejski Komitet Lokalny Funduszu Pracy w Chorzowie rozpocznie wydawanie chleba, mąki i kostek kawowo-cukrowych dla bezrobotnych z Chorzowa III, i to według następującego porządku: Poniedziałek, dnia 6 bm. godz. 9—14 litera A K, wtorek, 7 bm. godzina 9—14 — L Z, środa, 8 bm. godz. 9—14 — A Z. Wydawanie dokonane będzie w dawniejszej gminie Maciejkowice. Zaznacza się, że otrzymane bony na mąkę należy zamienić u wyznaczonych kupców do 3 dni po ich otrzymaniu.

— **ŻELAZEM W GŁOWĘ.** W nocy na ub. czwartek patrol policyjny znalazł na ulicy Mielęckiego w Chorzowie pewnego osobnika, dającego słabe oznaki życia. Biedaka odstawiono natychmiast do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że rozchodzi się w tym wypadku o niejakiego Pawła Krasnego, zam. przy tej samej ulicy pod nr. 19. Stwierdzono pozatem, że ranny napadnięty został krytycznej nocy przez niejakiego Artura Czaplę, zam. w Chorzowie. Czapla zadał Krasnemu kilka niebezpiecznych uderzeń żelazem w głowę. Stan rannego jest groźny. Czaplę nie zdołano do tej pory przytrzymać, gdyż się ukrywa.

— **KRADZIEŻ KOŚCIELNA.** W nocy na 30 ub. m. nieznany dotychczas sprawca po wyważeniu drzwi łomem żelaznym wszedł do kościoła w Pruchnej, gdzie oprócz odcięcia liny do dzwona i uszkodzeniu drzwi, żadnej innej szkody nie wyrządził i zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **25-LETNI JUBILEUSZ PRACY ZAWODOWEJ.** W tych dniach inspektor policji miejskiej m. Rybnika, p. Paweł Sztwiertunia, obchodził 25-lecie pracy w służbie publicznej. P. Sztwiertunia przed 25 laty rozpoczął służbę w magistracie Rybnickim jako zwykły wachmistrz i osiągnął dzięki swej sumiennej pracy najwyższy stopień w policji miejskiej, mianowicie inspektora policji. Jubilatowi życzymy jaknajdłuższego jeszcze urzędowania ku dobru naszego miasta.

— **JARMARK W LUBLIŃCU.** We wtorek, 7 sierpnia br. odbędzie się w Lublińcu jarmark na bydło i konie. (Pg)

— **KRADZIEŻE W LUBLINIECKIEM.** Rudolf Walczak z Lublińca, ul. Rolnicza 1, skradł Agnieszce Kozowej z Lublińca z jej mieszkania zegarek srebrny, wartości 30 zł. W nocy na 29 lipca skradziono ze stajni dóbr Hohenlohego w Koszęcinie dwie uzdy i jedną uprząż na konia, wartości około 220 zł. Tej samej nocy skradziono we dworze Boronów na szkodę Hohenlohego z Koszęcina sześć par lejc skórzanych, wartości około 90 zł. Właścicielce gospodarstwa rolnego Agnieszce Pielotowej z Lubszy Śląskiej, pow. Lubliniec, skradziono w nocy na 28 ub. m. 8 gęsi. (pg)

— **NIEUDAŁA WYPRAWA.** Nieznani do tej pory osobnicy, włamali się w nocy na ub. czwartek do biur młyna Bulowskiego w Mikołowie, gdzie zamierzali rozpruć kasę ogniotrwałą. Złodzieje jednak zostali spłoszeni **przez mieszkańców młyna. (ok)**

Powiat Rybnicki na powodzian

Towarzystwo Ogródków Działkowych w Rybniku urządza w niedzielę 5 sierpnia br. na terenie Ogródków, przy ulicy Jankowickiej „Dzień Kwiatka". Wstęp do ogródków w wysokości 20 gr. będzie pobierany w całości na powodzian. Równocześnie odbędzie się sprzedaż kwiatów na ten sam cel.

— Właściciel dóbr **p. Piotrowski z Gotartowic** ofiarował na powodzian narazie 5000 kg. ziemniaków nowych oraz zajął się zbiórką żywności, zboża itd. wśród miejscowych rolników. Wynikiem tej zbiórki jest 1 wagon żywności i zboża z samych Gotartowic, który w tych dniach odejdzie na teren nawiedzony powodzią.

— Zjednoczenie Kolejowców Polskich — Oddział Rybnik, złożyło na łańcuch prasowy kwotę 30 złotych.

Krwawy epilog zabawy tanecznej

w Czernicy koło Rybnika

W ubiegły poniedziałek po zakończeniu zabawy tanecznej w sali Teofila Porwolika w Czernicy, pow. Rybnik, został górnik Jan Figura dotkliwie pobity laską i pchnięty nożem w głowę. Pozatem odniósł Figura ranę ciętą na plecach, tak, że niezwłocznie musiał się udać pod opiekę lekarską. Jednego z napastników zdołano przytrzymać i okazało się, że jest nim Brunon Kochla z Rydułtów. Sporządzono na niego doniesienie karne. (r)

„Przynajmniej raz w tygodniu..."

Uparta żona i niepoprawny mąż przed sądem

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadł w ub. czwartek **kowal Jan Pałasz z Łędzin,** któremu akt oskarżenia zarzucał pobicie żony do tego stopnia, iż przez przeszło 20 dni musiała pozostawać pod opieką lekarską. oraz, że wskutek pobicia jej pięścią po głowie, miała przez pewien czas **przytępiony słuch.**

Oskarżony na rozprawie przyznał się tylko do tego, że jedyny raz uderzył swą żonę dlatego, że **namawiała ona świadków do fałszywych zeznań przed sądem** przeciwko oskarżonemu i wskutek tych zeznań został on skazany za pobicie na 2 tygodnie więzienia, którą to karę musiał odbyć. Pozatem oskarżony twierdził, że był wzorowym mężem, gdyż zapłacił za żonę kurs akuszerji i **żadnego grosza żonie nie przepił.** Pozatem oświadczył, że chce żyć z żoną w zgodzie, lecz nie powinna ona być taką upartą.

Innego zdania była przesłuchana na rozprawie jako świadek żona oskarżonego, Barbara Pałaszowa, która **obecnie z mężem nie żyje.** Twierdziła ona, że mąż przez całe 14 lat **bił ją przynajmniej raz w tygodniu,** zwłaszcza, gdy był pijany. Potem zawsze przysięgał, że więcej jej nie uderzy, a **gdy sobie podpił, zapomniał o przyrzeczeniach.** Sędzia zamierzał oskarżonego z żoną pogodzić, jednak kobieta była upartą i stanowczo odmówiła współżycia z mężem. Oskarżony w czasie rozprawy **kilkakrotnie płakał.**

Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy, skazał Pałasza za pobicie żony na **8 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat.** Sędzia podniósł w motywach wyroku, że kara została oskarżonemu zawieszona dlatego, że sąd nie chciał uniemożliwiać pogodzenia się poważnionych małżonków. Po rozprawie każda ze stron pośpiesznie **oddaliła** sie **w innym kierunku.** (s)

Zderzenie dwuch tramwajów

W ub. środę około godz. 13 wydarzyła się w Wielkich Hajdukach obok gazowni katastrofa **zderzenia dwuch tramwajów.** Na tramwaj zdążający od dworca w kierunku Świętochłowic najechał tramwaj, idący z przeciwnego kierunku i wskutek uderzenia wyskoczył z szyn. Oba wozy tramwajowe zostały znacznie uszkodzona, **a szyby stłuczone.** Na **szczęście żaden z pasażerów nie odniósł szwanku.**

Ponieważ wykolejony wóz tramwajowy nie mógł być natychmiast usunięty, nastąpiła przerwa **w ruchu do Świętochłowic.** Po godzinie przywrócono normalny ruch tramwajowy na tej linji. (s.)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Czarowna noc". **Palace:** „Hazard życia". — „Ognisty trójkąt". **Eden:** „Flip i Flap w małżeńskiej niewoli".

BĘDZIN. Dowoścі: „7 dni szczęścia" i „M?". **Światowid:** „Marjo". **Apollo:** „Baroud".

CZELADŹ. Czarny: „Biała trucizna".

ZAWIERCIE. Stella: „Byłem Ci wierny".

— **REDUKCJE ROBOTNIKÓW W ZAGŁĘBIU.** Tow. Franko-włoskie w Dąbrowie (kop. Paryż i Koszelew) zredukowały 70 robotników, a 121 posłały na urlop turnusowy do 1 grudnia, zapowiadając, że z liczty tej tylko część zostanie ponownie przyjęta do pracy. „Solvay" zredukował 10 ludzi, a ząbkowicka fabryka szkła 80. Fuerstenberg w Będzinie zwolnił 23, Zieleniewski w Dąbrowie 47, natomiast huta „Katarzyna" przyjęła 59, a Sosn. Fabryka Rur i Żelaza 14 ludzi. — Fabryka „Olkusz" na skutek otrzymanych zamówień ruszyła, jednak z dniem 11 bm. zapowiada ponowne zamknięcie fabryki. Dietel w Sosnowcu zredukował 9 robotników.

— **ROBOTNICY W SOSNOWCU NA POWODZIAN.** Pracujący przy budowie ul. Pierackiego w Sosnowcu robotnicy, zebrali 150 zł. 20 gr. na powodzian. Jeżeli się weźmie pod uwagę niskie zarobki, oraz 3 dni pracy w tygodniu, to zrozumie się dopiero wielką ofiarność tych nędzarzy.

— **BĘDZIN NA POWODZIAN.** W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie rady przybocznej w Będzinie, na którem uchwalono zaciągnąć z Funduszu Pracy 15 tys. zł. pożyczki na pomiary i plany zabudowy miasta. Równocześnie rada uchwaliła wyasygnować tysiąc złotych na powodzian w Małopolsce.

— **FATALNY STAN SZOSY CZELADŹ — PIASKI — SOSNOWIEC.** Stan szosy na tym odcinku, nie reparowanej już od dłuższego czasu, jest wprost rozpaczliwy i uniemożliwiający poprostu komunikację, zwłaszcza samochodową. Należy zwrócić się z apelem do p.p. inż. Kosteckiego z sejmiku będzińskiego, oraz inż Zębali z magistratu sosnowieckiego, ażeby do czasu gruntownego remontu szosy, zarządzili reparację tego odcinka, chociaż prowizorycznie.

— **POŻAR Z PODPALENIA W WOLBROMIU.** Wskutek zbrodniczego podpalenia spłonął dom drewniany Tomasza Barczyka w Wolbromiu. Według poszlak, podpalenia miał dopuścić się obywatel wolbromski, J. Szczepankiewicz, żyjący w niezgodzie z Barczykiem i procesujący się z nim.

— **OKRADZENIE KS. PROBOSZCZA W GORENICACH.** Do mieszkania ks. proboszcza w Gorenicach, pow. Olkuskiego (djecezja krakowska), ks. Jana Nowaka, dostali się złodzieje i skradli z biurka gotówką 154 zł., 22 ruble rosyjskie srebrne i nabity rewolwer „Mauser".

— **POD ADRESEM MAGISTRATU ZAWIERCIA.** Kilkudniowa pogoda sprawiła, że w czasie kursowania autobusów pasażerskich na głównych ulicach w Zawierciu, z powodu suszy, unoszą się w powietrzu ogromne tumany kurzu. Możeby jednak zarząd miasta zarządził polewanie ulic? (hu)

— **KOŃSKIE OGONY.** W porze nocnej niewykryci sprawcy dokonali włamania do stajni, własności rzeźni miejskiej w Zawierciu, skąd skradli całą uprząż parokonną i obcięli koniom ogony. (hu)

Masowa ucieczka studentów

z obozów przysposobienia przemysłowego

Utworzone na terenie obszaru przemysłowego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, t. zw. obozy przysposobienia przemysłowego, zostały opuszczone przez uczestników. W sprawie tej zasiągnęliśmy informacyj u kilku osób, blisko tych obozów postawionych.

Jak wiadomo, stworzone obozy przeznaczone były dla studentów wyższych uczelni, którzy w czasie tegorocznych feryj, odbywać mieli praktykę. O ile chodzi o teren Śląska, to obozy utworzone były w Chorzowie, Zgodzie pod Świętochłowicami, oraz w Bielsku. Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego podobny obóz utworzony był w Dąbrowie Górniczej.

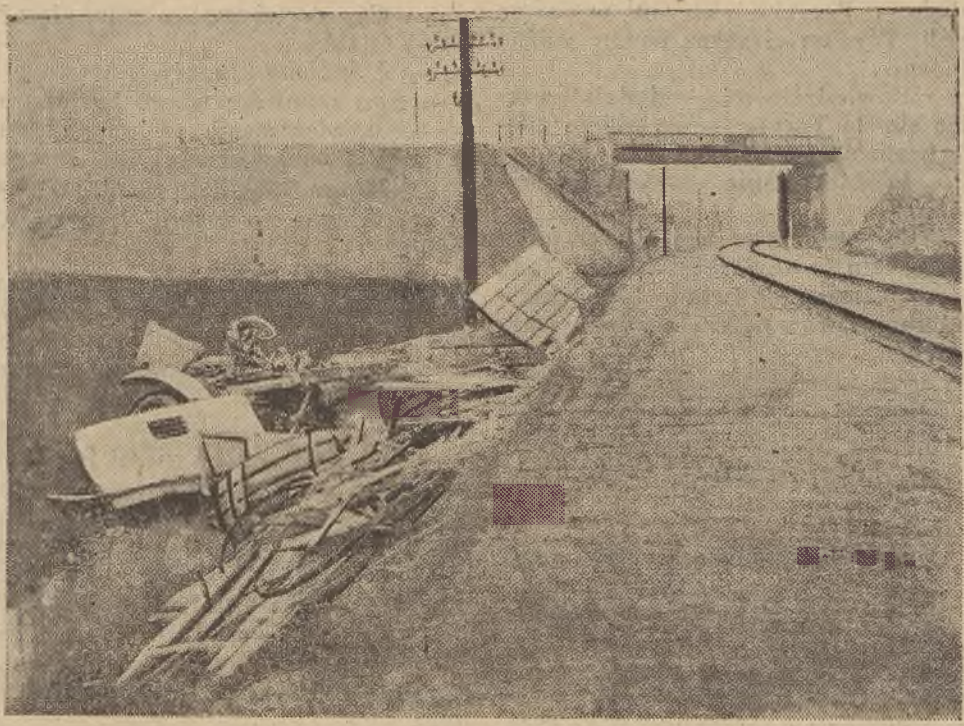
W wszystkich tych obozach znajdowało się około 300 studentów. Poszczególni studenci przydzielani byli do różnych zakładów przemysłowych, w których odbywać mieli praktyki wakacyjne. Praktykanci rozmieszczeni byli przeważnie w koszarach wojskowych, gdzie otrzymywali utrzymanie. Utrzymanie nie różniło się jednak niczem od zwykłego wiktu wojskowego.

Jak wiadomo, praktykanci przyjęci w ub. latach do pewnych zakładów przemysłowych, opłacani byli stosunkowo dobrze, tak, że niejeden z biedniejszych studentów zdołał sobie w czasie praktyki wakacyjnej zarobić na całoroczne opłty uniwersyteckie. Praktykanci umieszczeni jednak w obozach przysposobienia przemysłowego nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia. Zarobki ich przeznaczane były na pokrycie kosztów utrzymania w koszarach.

W związku z tem doszło pomiędzy praktykantami do nieporozumień, które ostatecznie przyczyniły się do opuszczenia obozów.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, wypadki nastąpiły w następujących okolicznościach:

W ub. piątek, dnia 28 lipca, odbył się w kasynie huty „Królewskiej" w Chorzowie odczyt dla 12 praktvkantów, umieszczonych w tej hucie. Odczyt wygłoszony był przez inż. Wielgusa, zajętego w tej samej hucie. Na odczyt przybyło około 100 praktykantów, którzy domagali się dyskusji na temat stosunków, panujących w obozach. Do dyskusji tej nie dopuścił oczywiście inż. Wielgus. Rozgoryczeni praktykanci opuścili salę oraz wyjechali dnia następnego do swoich miejsc zamieszkania. Obozy opuścili nieomal wyłącznie słuchacze Akademji Górniczej w Krakowie, oraz Szkoły Górniczej w Dabrowie Górniczej. Pozostała natomiast większa liczba słuchaczy Politechniki Warszawskiej. (ok)



Szczątki rozbitego przez pociąg w Sosnowcu samochodu ciężarowego P Z. 48127, naładowanego beczkami z winem. W katastrofie tej w dniu 28 lipca zginęli śp. Jan Lewandowski z Inowrocławia, oraz szofer Ignacy Kaczmarzyk, który zmarł w szpitalu.

Sensacyjne zajście w czasie walk zapaśniczych w Katowicach

Na początku środowych walk zapaśniczych w Katowicach miał miejsce ciekawy incydent. Na sali zjawił się niespodziewanie znany polski zapaśnik p. Stekker, który wyzwał wszystkich zapaśników do walki, przyczem chciał coś mówić, jednak ogólne zamieszanie, jakie powstało, przemówienie to uniemożliwiło. Wyzwanie p. Stekkera nie przyjęto, uzasadniając to tem, że został on zdyskwalifikowany. Wtenczas wszedł na scenę amator zapaśnik Gestwiński, który wyzwał trzech najsilniejszych zapaśników turnieju pp. Tornowa, Grabowskiego i murzyna Thomsona, jednak pod warunkiem, że wszyscy będą z nim walczyć jeszcze tego samego wieczoru, przyczem zapewniał on publiczność, że wszystkich w jeden wieczór położy na obie łopatki. Sędziowie zapasów na to się nie zgodzili, a zamierzali przyjąć p. Gestwińskiego do turnieju pod warunkiem, że zapisze się on do Centralnego Związku Zapaśników. Gestwiński chciał jednak natychmiast walczyć, a ponieważ do tego nie dopuścili sędziowie, opuścił wraz z p. Stekkerem salę, przyczem p. Stekker wyrzekł: „Tutaj nie mamy nic do czynienia, bo to jest ordynarna bujda".

Walki dalej kontynuowano. (s)

Na tropie wielkiej afery fałszerskiej

Policja śląska jest na tropie wielkiej szajki fałszerzy pieniędzy. Mianowicie w związku z przyłapaniem niejakiego Zygmunta Kozła z Sosnowca na gorącym uczynku puszczania w obieg fałszywych 10-złotówek, policja śląska aresztowała kilku dalszych członków szajki fałszerzy pieniędzy, których w ub. czwartek odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach, p. Zdankiewicza.

Zostali oni osadzeni w więzieniu karnośledczem w Katowicach. Jak wynika z prowadzonych przez władze dochodzeń, wszyscy oni byli członkami groźnej i niezwykle sprytnie zakonspirowanej szajki „konkurentów" mennicy państwowej. Dzięki energicznie wszczętym dochodzeniom policja śląska już w najbliższych dniach przystąpi do zlikwidowania i aresztowania wszystkich członków szajki.

Ze względu na dobro śledztwa, nazwisk aresztowanych oraz bliższych szczegółów ujawniać nie można. (s)

Kuracjusze otrzymają zniżki kolejowe

Starania, podjęte przez Zw. Uzdrowisk Polskich o przywrócenie ulg kolejowych dla kuracjuszy, powracających z uzdrowisk zostały uwieńczone częściowem powodzeniem.

Minister Komunikacji przyjął w tych dniach delegację zarządu Związku Uzdrowisk Polskich i oświadczył jej, że Ministerstwo Komunikacji zdecydowało się przyznać kuracjuszom, powracającym z uzdrowisk zniżkę w wysokości 25 proc. obowiązującej taryfy. Zniżka ta będzie stosowana przez sierpień i wrzesień br. Wejście w życie odpowiedniego zarządzenia ma nastąpić w najbliższych dniach.

Ładny kierownik szkoły!

Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpatrywał w ub. wtorek ciekawą sprawę przeciwko kierownikowi szkoły powszechnej w Czyżowicach, powiat Rybnicki, Leopoldowi Musiolikowi. Akt oskarżenia zarzucał mu wykorzystywanie stanowiska przełożonego w stosunku do jednej z nauczycielek i fałszowanie list wypłat za godziny nadliczbowe, przez co poszkodował na poważne sumy Skarb Śląski. Za czyny te został skazany przez Sąd Okręgowy w Rybniku na 6 miesięcy więzienia. Od tego wyroku wniósł jednak prokurator, jak i oskarżony odwołanie.

Rozprawa apelacyjna toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Przesłuchiwano cały szereg świadków, tak, że wszystko zakończyło się około godz. 23 w nocy. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał niesumiennego wychowawcę na rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Oskarżony przebywał od lutego br. w więzieniu śledczem. Sąd Apelacyjny postanowił zwolnić go z więzienia do czasu prawomocności wyroku.

Wyrok ten wywołał wśród sfer nauczycielskich na Górnym Śląsku olbrzymie zainteresowanie. Oskarżony najprawdopodobniej przeciwko temu wyrokowi nie będzie wnosił kasacji do Najwyższego Sądu w Warszawie. (s)

Banda fałszerzy pieniędzy w Zagłębiu

Właściciel kamienicy członkiem bandy

Przed kilku dniami pisaliśmy obszernie o ujawnieniu bandy fałszerzy monet 1, 2, 5 i 10-złotowych. Policja przeprowadziła nagłą rewizję w Będzinie i wykryła wielki skład falsyfikatów. Aresztowano wtedy kilka osób, jednak herszt bandy na 5 minut przed „wsypą" zdołał zbiec.

Szczegóły śledztwa trzymane były dotychczas w tajemnicy.

Na skutek listów gończych zbiegłego herszta zdołano ująć w Częstochowie. Jest to Szlama Dynek, przy którym znaleziono również falsyfikaty.

W Będzinie w ręce władz wpadli Mendel Owieczka i jego żona Dyna, Berek Zajdner, Jakób Lederman, Szlama Lederman oraz Szajudla Borensztajn. Owieczka, to właściciel dużej kamienicy, który chciał się jeszcze więcej wzbogacić, handlując fałszywemi pieniędzmi. Ślady fałszerstwa prowadziły do Łodzi, gdzie wreszcie zdołano wykryć wspólników bandy, których aresztowano. Są to: Chaim Frydman i jego kochanka Rajzla i Sura Grosman.

Falsyfikaty przywożone były z Łodzi do Zagłębia.

Aresztowanych oddano do dyspozycji władz sądowych w Sosnowcu.

300 fur zboża padło pastwą płomieni

wskutek uderzenia pioruna

W czasie krótkiej burzy, jaka przeszła nad pow. Tarnogórskim, w dniu 1 bm. uderzył piorun w stodołę napełnioną zbożem, należącą do dworu w Kozłowej Górze. Piorun wyrządził znaczną szkodę, albowiem stodoła stanęła cała w płomieniach, tak, iż pastwą ognia padło przeszło 300 fur zboża. Mimo energicznej akcji przeciwpożarowej powziętej przez okoliczne straże ogniowe, tegorocznego plonu — niestety — nie udało się uratować ze względu na brak wody. Szkody są bardzo wielkie, których dokładnie nie dało się jeszcze stwierdzić. (Zo)

Lepiej w polskiem więzieniu, niż na stanowisku w Niemczech

Niejaki Emanuel Stolecki z Katowic został mniejwięcej przed rokiem skazany za sprzeniewierzenie na 8 miesięcy więzienia. Gdy wyrok uprawomocnił się, Stolecki, nie chcąc siedzieć w katowickim kryminale, zbiegł do hitlerowskich Niemiec i tam wstąpił do oddziałów S. A. w Bytomiu.

W ub. czwartek Stolecki nagle powrócił do Katowic i sam zgłosił się w sądzie, celem odbycia 8-miesięcznej kary w więzieniu, przyczem oświadczył, że woli siedzieć w Polsce w więzieniu, niż obecnie być na stanowisku w Niemczech.

Oczywiściep, że Stoleckiego natychmiast osadzono w więzieniu karnem w Katowciach. Zjawienie się Stoleckiego wywołało na Górnym Śląsku wielką sensację. (s)

Akta sądowe giną!

Zaginięcie aktów w Sądzie Grodzkim w Mysłowicach

Jeszcze nie przebrzmiały echa sprawy tajemniczego zaginięcia aktów sądowych w Cywilnym Sądzie Okręgowym w Katowicach, w związku z czem aresztowano swego czasu jednego z kancelistów sądowych oraz sekretarza jednej z katowickich kancelaryj adwokackich, których następnie dla braku dowodów zwolniono, a już wydarzyła się podobna afera w Sądzie Grodzkim w Mysłowicach.

Przeciwko jednemu z adwokatów mysłowickich wytoczono sprawę karną o nadużycia karno-skarbowe. W tej sprawie odbyła się już przed kilku dniami rozprawa, która jednak z różnych powodów została odroczona. Po rozprawie, gdy protokulant zamierzał sporządzić odpis protokułu rozprawy, odpowiednie akty w tajemniczych okolicznościach zaginęły, o czem natychmiast powiadomiono prokuratora i sędziego śledczego w Katowicach, którzy wszczęli energiczne dochodzenia.

W toku gorączkowych poszukiwań za zaginionemi aktami, znaleziono je częściowo zniszczone w jednej z dyskretnych ubikacyj sądowch.

Natychmiast wszczęto energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawcy skradzenia i zniszczenia aktów. W związku z tem sędzia śledczy przy Sądzie Okręgowym w Katowicach, dr. Patek, przesłuchał sprzątaczki gmachu Sądu Grodzkiego w Mysłowicach oraz szereg urzędników sądowych. Obecnie akty zostały przekazane prokuratorowi Sądu Okręgowego w Katowicach, który prowadzi dalsze dochodzenia. Szczegóły śledztwa ze zrozumiałych względów trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Sprawa tajemniczego zaginięcia aktów w Sądzie Grodzkim w Mysłowicach wywołała wśród sfer sądowych na Śląsku wielką sensację, tembardziej, że jest to drugi w stosunkowo krótkim czasie podobny wypadek.

Po zakończeniu dochodzeń, do sprawy tej powrócimy. (s)

Katastrofa kolejowa w Strzemieszycach

Wóz pod kołami lokomotywy

W ub. czwartek, na przejeździe kolejowym w Strzemieszycach miała miejsce katastrofa. Około godz. 3 rano prociąg pośpieszny Kraków — Warszawa najechał na wóz Franciszka Kika, ze wsi Podlasie gm. Bolesław, który rozbity został w kawałeczki.

Cudowne wprost jest ocalenie furmana, który znalazł się w rowie, tracąc przytomność.

Przesłuchiwany, twierdzi, że drzemał i nic nie pamięta. Wieśniak mówi przytem, że śniło mu się, iż wpadł pod pociąg, jednak ocalał.

który znalazł się w rowie, tracąc przytomność,

Męczennica w Koronie

— Mnie o niego wcale nie chodzi! — odrzekła Angielka uprzejmie. — Wszakże jesteście Teresa Timoteo?

— Tak! Czego pani chce odemnie?

Mam wam dobre nowiny do udzielenia! Czy mąż wasz nie wspomninał nigdy o swym kuzynie Tosti, który w bardzo młodych latach wywędrował do Afryki?

Tosti? Nie przypominam sobie tego nazwiska.

— Może nie uważał to za potrzebne, ale w każdym razie major Tosti, który był moim mężem, był także waszym krewnym. Musiałam mu przyrzec, że udzielę wam wsparcia, jeżeli potrzeba.

— Owszem! Kup pani moim dzieciom ubrania! — zawołała Teresa żywo, a oczy jej błysnęły radością.

— Ach, co wy myślicie! — odrzekła Angielka z uśmiechem. — Przeznaczyłam dla was dziesięć tysięcy lirów, a jeśli dzieci wasze nie mają porządnych ubrań, to weźcie tutaj te trochę złota i kupcie zaraz, co im potrzeba! No, nie patrzcie na mnie z takiem zdumieniem. Bierzcie!

Siekiera wypadła z rąk Teresy. Widok złota odbierał jej prawie przytomność i ze łzami najwyższego szczęścia rzuciła się na kolana.

— O, jakże pani jesteś dobrą! — wołała. — Niech cię Bóg błogosławi! To złoto wystarczyłoby nam na całe pół roku, a cóż dopiero dziesięć tysięcy lirów. Kupię krowę, chatę, ach Boże, jakie szczęście! Czemu Timoteo nie dożył tego!

W tejże chwili zbliżyła się Józefina do Angielki.

Gdy przed kilku dniami odzyskała Józefina przytomność w domu lady Sulivan, poznała, jak ciężkiego dopuściła się grzechu usiłowanem samobójstwem — nie chcąc jednak wracać już do rodziców, przyjęła z wdzięcznością miejsce garderobianej u swej dobrodziejki i tak przyjechała z nią teraz do Włoch. Wierzyła ona święcie w opowiadanie Angielki o szukaniu krewnych i cieszyła się, że wsparcie to dostanie kobiecie uczciwej a biednej. W jej przekonaniu była lady Sulivan prawdziwym aniołem!

— Bóg to pani wynagrodzi! — rzekła wzruszona.

— Ach Józefino! — zawołała Angielka. — Przychodzisz mi w samą porę! Wydam ci zaraz pewne ważne polecenie.

— Powiedzcie mi — dodała zwracając się do Teresy — w jakiem mieście braliście ślub?

— W Medjolanie, w kościele św. Grobu.

— Dobrze, zaraz dziś jeszcze pojedziecie tam w towarzystwie tej pani, i przywieziecie mi świadectwo waszego ślubu. Zaraz potem wypłacę wam pieniądze...

Teresa zmarszczyła czoło.

— Jakto? — rzekła. — Ja mam stąd odejść? Nie pani, to niemożliwe! Ja muszę pilnować mordercy mego męża, przysięgłam to sobie! On uciec nie powinien!

— Macie słuszność, dlatego zrobię wam następującą propozycję: w czasie waszej nieobecności zajmę ja sama wasze miejsce, a oprócz tego wezmę czterech ludzi do pomocy.

Teresa była teraz już zupełnie uspokojoną i godzinę później jechała w towarzystwie Józefiny do Medjolanu.

— Gdyby wam wypadło przenocować — rzekła jeszcze Angielka do Józefiny — to zamieszkajcie w hotelu pod żelazną koroną. Pieniędzy macie dosyć.

— Czuwaj pani tylko nad tem, aby Malatesta nie uciekł! — upominała Teresa. — Wolałabym się wyrzec tych pieniędzy, niż mojej zemsty. Pilnuj go pani dobrze!

Angielka przyrzekła wszystko i uśmiechała się zadowolona.

— — — — — — — — — — — — —

I znów ciemna noc nadchodziła. Wieśniacy, których lady Sulivan wezwała do pilnowania Malatesty, stali przed chlewem paląc fajki i bawiąc się rozmową, Angielka siedziała blisko progu na wygodnem krześle i trzymała siekierę Teresy.

— Zimno! odezwała się po chwili. Wiecie co, idźcie do karczmy, napijcie się czego ciepłego na mój rachunek, a potem ja na chwilę wejdę, aby się rozgrzać. Zgoda?

— Ale nam nie wolno ruszyć się z miejsca! Przyrzekliśmy to Teresie!

— Czy drzwi mocno zamknięte?

— O tak!

— A kto ma klucz?

— Syn zamordowanego burmistrza!

— No, więc morderca uciec nie może! Idźcie na kwadrans!

Wieśniacy nie dali się dłużej prosić i śpiesznie wypełnili rozkaz Angielki.

Zaledwie znikli za ostatnią chatą, wyjęła lady Sulivan z kieszeni pęk wytrychów i po upływie kilku minut były drzwi więzienia otwarte. Ślusarz wiejski nie znał skomplikowanych zamków.

Malatesta leżał na ziemi i spał tak spokojnie jak gdyby był u siebie w domu a nie w więzieniu przykuty łańcuchami do pnia. Angielka zapaliła małą latarnię i poświeciła mu w oczy. Zbrodniarz obudził się natychmiast i wstał.

— Czerwona ręka nie odmawia nikomu pomocy! — odezwała się Angielka. — Godzina twej wolności wybiła!

— Spodziewałem się tego! — odrzekł Malatesta. — A ty, jak się nazywasz, siostro nasza, którą Czerwona Ręka wybrała do uwolnienia mnie?

— Bracia zowią mnie „Czerwoną lady", moje właściwe nazwisko nic cię nie obchodzi! A teraz do dzieła. Otworzenie zamku było drobnostką, przepiłowanie łańcucha trudniejszą jest robotą!

Malatesta rozśmiał się i potrząsnął ręką, a łańcuch z głośnym brzękiem spadł na ziemię.

— Co to znaczy? — zawołała lady. — Czyś ty potrafił zerwać ten łańcuch?

— Herkules nie potrafiłby ich zerwać, gdyby naprawdę były skute! Ale ślusarz tutejszy należy do Maffji, skuł mnie więc tylko pozornie i gdybyś nie była przyszła, to on byłby mnie oswobodził. Szukał tylko jeszcze wozu i konia, we wsi tej nikt nie posiada koni.

— Ja mam wszystko w pogotowiu. Pojedziemy do Parmy.

— O, tam jestem zupełnie bezpieczny! — zawołał Malatesta uradowany. — Śpieszmy więc!

Angielka i towarzysz jej wyszli ostrożnie z chlewa, nie zważając na małą ciemną postać, skuloną za otwartemi drzwiami. Przeszli podwórze i po chwili byli już na drodze do lasu.

Ową małą, ciemną postacią był Luigi Luccheni.

Korzystając z nieobecności Foglii, wyszedł na przechadzkę, a usłyszawszy, że bogata pani, która tu przyjechała, daje każdemu jałmużnę, postanowił na własną rękę szczęścia spróbować i prosić ją, o parę groszy.

Dziecko to, czteroletnie, miało spryt i rozum nad wiek rozwinięte, a znajdując się w rękach Foglii, nauczyło się w przeciągu kilku dni zaglądać w cudze kieszenie i wyciągać z nich, co się dało.

Widząc teraz wychodzącą Angielkę z chlewu, uśmiechnął się Luigi znacząco i pochylony, ledwie przy ziemi widzialny, wsunął się jak kot w otwarte drzwi. Widział on już zdaleka coś świecącego i z najwyższą radością spostrzegł teraz, że to była maleńka, ładna latarka. Obracał w rękach znaleziony skarb — ale nagle nacisnął mimowoli na sprężynę, szybka cofnęła się i paląca świeca wypadła na słomę, na której poprzednio leżał Malatesta.

W jednej chwili wzbiły się płomienie aż pod dach chlewa. Luigi stał jak skamieniały, potem jednym skokiem stanął na dworze, zatrzasnął drzwi i uciekł.

Z początku chciał krzyczeć i wołać o pomoc, ale zaraz namyślił się inaczej. Poco ratować chlew? Wszakże to tak ładnie patrzeć na ogień — może się chaty zajmą, może się owce i kury popalą, może ludzie, ach, jakaż to zabawa! Dzwony zaczną dzwonić, wszędzie będą rozlegać się krzyki, płacze, o, czy może być coś piękniejszego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Narzeczona Skazańca

185)

Stara Manon oddaliła się, aby nie zakłócać swem głośnem łkaniem ostatniego pożegnania dwojga małżonków.

Marceli ujął w objęcia Adrjannę, która ostatniem wysileniem podniosła się.

— Bądź zdrów... mój Marceli... — szepnęła Adrjanna. — Odchodzę od ciebie... Musimy się rozstać... ale miłość... nie umiera!

Marceli ukrył twarz w poduszkach.

Adrjanna upadła na posłanie.

Lekarz wszedł do pokoju. Zbliżył się do łóżka.

— Pani margrabina zakończyła życie! — rzekł cichym głosem.

Następnie cofnął się znowu, a tymczasem stara Manon i pozostała służba ukazała się w pokoju, aby odmówić modlitwę.

Cisza kościelna panowała w sypialni.

— — — — — — — — —

Marceli powstał... ostatnie pożegnanie już nastąpiło. Miał przed sobą tylko śmiertelne szczątki.

Był sam! Jaka posępna przyszłość przedstawiała się przed nim! Była ona dla niego ponurą i pustą.

Następnego dnia przybyła z Paryża do zamku Sarbonne wspaniała trumna.

Służące ułożyły w niej Adrjannę, wyglądającą, jakby spała.

Z daleka i z bliska przybywali ludzie, aby zobaczyć piękną margrabinę, tak wcześnie wydartą ziemskiemu szczęściu.

Marceli czuwał na dole przy trumnie, gdy nikogo obcego nie było.

Uroczysty pogrzeb margrabiny odbył się w słotny dzień jesienny, gdy pierwszy śnieg spadł na ziemię. Po odprawieniu obrzędowych modlitw, umieszczono trumnę obok trumny Serafiny.

Miejsce to wybrał Marceli, sądząc, że w ten sposób uczyni zadość woli Adrjanny. Spoczywała przy tej, którą po mężu najbardziej kochała ze wszystkich istot tej ziemi.

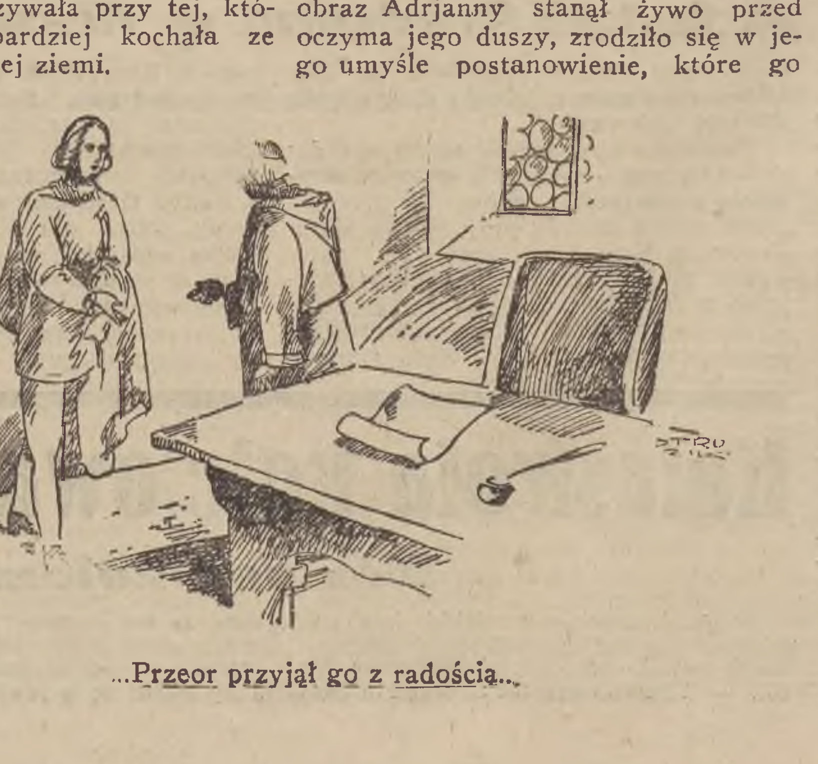
Po ukończeniu obrządku, gdy Marceli powrócił do starego zamku, przeląkł się ciszy i samotności. Podczas choroby Adrjanny był prawie ciągle przy niej. Teraz dopiero uczuł, co stracił.

Ostatnie słowa Adrjanny brzmiały jeszcze w jego uszach. Były one dla niego dobrodziejstwem, bo mówił sobie, że jej duch, że jej miłość otacza go zawsze.

Pozostał w Sarbonne, pragnąc w samotności oswoić się ze swą stratą. Co dalej miał począć, nie wiedział jeszcze. Czarno i pusto przedstawiała mu się przyszłość.

Nareszcie jednej nocy zimowej, gdy obraz Adrjanny stanął żywo przed oczyma jego duszy, zrodziło się w jego umyśle postanowienie, które go przejęło zadowoleniem i błogim spokojem.

Ujrzał nagle przed sobą nowe pole działania, przyszłość, możność poświęcenia ludzkości swej miłości i sił i oddania się po utracie ukochanej zadaniu, które jest wzniosłem i świętem, gdy zostanie obrane z poczuciem obowiązku i poświęceniem.



...Przeor przyjął go z radością...

CXXXI.

KSIĄŻĘ - KAPŁAN

Śmierć margrabiny Pompadour sprowadziła wielki przewrót na dworze królewskim.

Dworzanie odetchnęli. Damy dworskie spierały się już między sobą, która z nich ściągnie na siebie oko króla i osiągnie jego łaski. Lud odetchnął, ciesząc się nadzieją, że królowa, która przywykła do oddalenia i odosobnienia, stanie się teraz wyłącznym przedmiotem zajęcia króla.

Wpływowe osoby w otoczeniu królewskiem rozpoczęły na nowo zabiegi takie, jak wówczas, gdy uwagę króla zwracano na panią d'Etoiles. Łamano sobie głowę nad tem, kto będzie miał szczęście wskazać królowi damę, mogącą pozyskać jego zupełne uznanie.

Książę Choiseul jedynie starał się o to, ażeby król ponownie nie wpadł w ręce kobiety, powiedział sobie bowiem, że nowa gwiazda na dworze znaczyłaby jego upadek, gdyż nigdyby się nie zdecydował na popieranie następczyni pani Pompadour i okazywanie jej oznak uległości i uszanowania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

14-dniowa żałoba w Niemczech

Po zgonie prezydenta Hindenburga

Z Berlina donoszą:

Prezydent Rzeszy feldmarszałek Hindenburg zmarł w czwartek około 9-ej rano. O godz. 5,44 rano ukazał się biuletyn lekarski, stwierdzający, że prezydent znajduje się w agonji. W chwili śmierci prezydenta była obecna cała rodzina.

Wiadomość o zgonie Hindenburga rozeszła się lotem błyskawicy w Berlinie, wywołując wstrząsające wrażenie.

Na wieść o zgonie prezydenta Rzeszy, zgromadził się przed pałacem prezydenta tłum ludzi, który w milczeniu asystował ceremonji wywieszenia sztandaru prezydenta i opuszczenia flagi do połowy masztu. Oddziały byłych wojskowych utworzyły pochód, który udał się pod pomnik ku czci poległych, gdzie złożono liczne wieńce.

Narodowy pogrzeb

Z Berlina donoszą:

Wiadomość o śmierci prezydenta von Hindenburga nadeszła do Berlina o godz. 9.25. Minister propagandy dr. Goebbels oznajmił wieść żałobną przez radjo. Następnie na znak żałoby **wszystkie rozgłośnie niemieckie przerwały audycję na przeciąg pół godziny.** Po upływie tego czasu, dr. Goebbels oznajmił radjosłuchaczom **o ustawie, o funkcjach prezydenta Rzeszy, w myśl której urzędy prezydenta i kanclerza Rzeszy będą połączone.** Minister ogłosił również tekst **ustawy o narodowym pogrzebie zmarłego prezydenta, oraz rozkaz ministra Reichswehry w sprawie 14-dniowej żałoby dla wojska.** Dekret ministrów spraw wewnętrznych i propagandy Rzeszy **wprowadza 14-dniową żałobę narodową z powodu śmierci Hindenburga,** zaś rozporządzenie zastępcy Hitlera w kierownictwie partji ministra Hessa, **14-dniową żałobę dla członków stronnictwa.** Minister Reichswehry generał - pułkownik von Blomberg wydał rozkaz do armji, który kończy się słowami znanej piosenki wojskowej: **„Ich hat einen Kameraden..."**

W związku ze śmiercią prezydenta Hindenburga, giełda berlińska zawiesiła swe czynności na przeciąg dwóch dni.

Okręty wojenne i baterje artylerji mają w piątek i w dniu pogrzebu oddać 21 strzałów na znak żałoby.

Ministerstwo spraw wewnętrznych i propagandy zarządziło opuszczenie flag na gmachach publicznych w całym kraju, noszenie opasek żałobnych przez urzędników, bicie w dzwony codziennie od 8 do 9 wieczorem we wszystkich świątyniach itd.

W czwartek oraz w dniu pogrzebu zawieszone będą wszystkie przedstawienia teatralne i imprezy publiczne. Radjo niemieckie poświęci dzień wspomnieniom o prezydencie Rzeszy.

Kondolencje rządu polskiego

Z Warszawy donoszą:

Dziś p. Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki wystosował następującą depeszę:

„J. E. Adolf Hitler. Proszę W. E. o przyjęcie moich najgorętszych wyrazów współczucia z powodu śmierci marszałka v. Hindenburga, prezydenta Rzeszy. Proszę wierzyć, **iż biorę żywy udział wraz z narodem polskim w żałobie Niemiec. (—) I. Mościcki."**

Minister spraw zagranicznych **Józef Beck** wystosował następującą depeszę: „Baron Neurath, minister spraw zagranicznych, Berlin. Z powodu tak bolesnej śmierci J. E. Prezydenta Rzeszy proszę W. E. o przyjęcie wyrazów mego szczerego i najgłębszego współczucia. (—) Beck."

Prezes rady ministrów prof. dr. **Kozłowski** wystosował następującą depeszę: **„J. E. Adolf Hitler, kanclerz Rzeszy, Berlin. Proszę W. E.** o przyjęcie najszczerszych wyrazów współczucia rządu polskiego z powodu żałoby, która dotyka Niemcy przez śmierć marszałka v. Hindenburga, Prezydenta Rzeszy. —) Kozłowski.

Depesza b. cesarza Wilhelma

Z Londynu donoszą:

Z Doorn donoszą: B. cesarz Wilhelm wysłał następującą depeszę do płk. Hindenburga, syna zmarłego feldmarszałka: **„Cesarzowa i ja jesteśmy pogrążeni w żałobie, łącząc się w bólu z Panem i całym narodem niemieckim.** Życie hojnie pobłogosławione przez Boga, osiągnęło swój kres. **Książę następca tronu odda nasze ostatnie pożegnanie nieśmiertelnemu bohaterowi z pod Tannenbergu. (—) Wilhelm Rex."**

Agencja Reutera donosi, że otoczenie b. cesarza Wilhelma **jest zbyt wzruszone śmiercią prezydenta Hindenburga, by móc komentować następstwa.** Po naradzie z członkami rodziny Hohenzollernów b. cesarz **postanowił nie ogłaszać żadnej deklaracji,** polecił jedynie **kronprincowi udać się natychmiast do Niemiec i złożyć wieniec na trumnie feldmarszałka w imieniu rodziny. Na zamku w Doorn nie opuszczono flagi do pół masztu na znak żałoby, gdyż b. cesarz od czasu ostatnich wypadków w Niemczech unika wszelkiego publicznego objawiania swego zainteresowania w stosunku do przejawów życia niemieckiego.**

Przed pogrzebem

Z Londynu donoszą:

Reuter donosi z Neudeck: Według powszechnego przekonania **uroczystości pogrzebowe odbędą się w Tannenbergu, w wielkim bastjonie pomnika. wzniesionym na cześć Hindenburga, na miejscu jego słynnej bitwy. Ciało zmarłego będzie prawdopodobnie pochowane na miejscowym cmentarzu w Neudeck.**

Plebiscyt

Z Berlina donoszą:

Dziś wieczorem ogłoszony został reskrypt Hitlera do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Fricka **w sprawie urzędu głowy państwa. W liście tym Hitler stwierdza, że urząd prezydenta Rzeszy jest nierozerwalnie związany z osobą wielkiego zmarłego marszałka Hindenburga. Dlatego też Hitler nie będzie używał tytułu „Prezydent Rzeszy" i pragnie być nadal tytułowany jako „Führer i kanclerz".** W przekonaniu, że każda władza państwowa pochodzi od narodu i musi być zaprowadzona w drodze wolnego i tajnego głosowania, **Hitler upoważnił ministra spraw wewnętrznych do rozpoczęcia kroków, celem przeprowadzenia plebiscytu w sprawie powierzenia mu najwyższej władzy i złączenia na stałe funkcyj, sprawowanych poprzednio przez prezydenta Rzeszy z urzędem kanclerskim.**

Zapowiedź przeprowadzenia plebiscytu w sprawie powierzenia Hitlerowi najwyższej władzy w Niemczech, **wywołała w Niemczech duże wrażenie.** Uważa się za rzecz pewną, że **naród niemiecki ponownie olbrzymią większością wypowie się za Hitlerem.** Inny wynik jest **zresztą niemożliwy, skoro w Niemczech niema żadnych stronnictw, ani też niema wolności prasy.** W każdym razie zasługuje na uwagę, **że od czasu objęcia władzy Hitler już po raz trzeci zwraca się do narodu celem przeprowadzenia wyborów.**

Z Berlina donoszą:

Reuter donosi, że **19 sierpnia odbyć się ma w Rzeszy Niemieckiej plebiscyt w sprawie nowej ustawy, nadającej Hitlerowi godność kanclerza i przywódcy Rzeszy,** czy łączącej właściwie w jednym ręku władzę kanclerza i prezydenta Rzeszy.

Przysięga armji na wierność Hitlerowi

Z Berlina donoszą:

Rota przysięgi, którą w myśl rozkazu ministra Reichswehry gen. **Blomberga** składa armja i marynarka niemiecka na wierność kanclerzowi Hitlerowi, brzmi jak następuje:

„Składam przed Bogiem świętą przysięgę, iż słuchać będę bez zastrzeżeń przywódcy Rzeszy i narodu Adolfa Hitlera. Będę gotów w każdej chwili narazić me życie, jako dzielny żołnierz, aby wypełnić przysięgę."

W kołach miarodajnych wskazują, że główne znaczenie zespolenia dwóch najwyższych urzędów Rzeszy polega na tem, **że kanclerz Hitler stał się najwyższym dowódcą niemieckich sił zbrojnych. Armja złożyła przysięgę na wierność prezydentowi. Hitler był przygotowanym do objęcia tego stanowiska.**

W chwili, gdy prezydent Hindenburg wydawał ostatnie tchnienia, Hitler na mocy przygotowanej już ustawy był jego prawnym następcą. Jak słychać, do pogorszenia stanu zdrowia Hindenburga przyczyniło się zamordowanie kanclerza Dollfussa. Sędziwy marszałek był bowiem bardzo wrażliwym i reagował silnie na wszelkie wypadki polityczne.

Wrażenie w Rzymie

Z Rzymu donoszą:

Rzymskie koła oficjalne, wśród których śmierć prezydenta Hindenburga wywołała wielkie wrażenie, unikają dotychczas wypowiadania się na temat zgonu prez. Hindenburga, jednakże w tut. kołach prasowych daje się wyczuwać przekonanie, **że sprawa następstwa po Hindenburgu jest kwestją o wielkiej doniosłości dla dalszego rozwoju stosunków włosko-niemieckich.**

Odwołanie uroczystości P. C. K.

Z Warszawy donoszą:

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża, postanowił **odwołać wszystkie uroczystości reprezentacyjne z okazji 15-lecia** Czerwonego Krzyża i uchwalił jednocześnie przeżdzić tegoroczny tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża **pod hasłem pomocy sanitarnej i humanitarnej ofiarom powodzi.**

Amerykanie opuścili Haiti

Z Nowego Jorku donoszą:

Oddziały wojsk amerykańskich **opuściły wczoraj po 19-letniej okupacji wyspę Haiti.** Zakończenie okupacji było obchodzone uroczyście. Dowództwo armji Haiti objęło pieczę nad utrzymaniem ładu i porządku w kraju.

Stan zdrowia kons. Zbyszewskiego

Z Nowego Jorku donoszą:

Konsul generalny **Zbyszewski,** który uległ katastrofie samochodowej, poddany został prześwietleniu, które wykazało **złamanie kolana, łokcia, biodra i łopatki.** Obrażeń wewnętrznych badania lekarskie nie wykazały. **Życiu konsula Zbyszewskiego niebezpieczeństwo nie zagraża, kuracja potrwa jednak kilka miesięcy.**

Igrzyska sportowe Polaków z zagranicy

Z Warszawy donoszą:

W czwartek po południu w dalszym ciągu igrzysk sportowych polaków z zagranicy rozegrano w lekkiej atletyce konkurencje następujące: finał 200 metrów pierwsze miejsce zajął **Klinkowski (USA.) 23,2 sek. 2) Golankiewicz** (USA.) 23,8 sek. 3) **Gorek — Niemcy. Rzut** dyskiem pań: 1) **Walasiewiczówna (USA.)** 33,78 m. 2) **Górna (USA.)** 29,36, 3) **Malanowska — Gdańsk 28,96 m. 4) Przybylska (USA.)** 26,35 m.

W meczu koszykówki męskiej **Francja pokonała Czechosłowację 38:24.** W meczu piłkarskim **Belgja pokonała Łotwę 3:2.** Do piątkowego półfinału staną **Rumunja — Czechosłowacja i Belgja — Niemcy.**

Zatarg w przemyśle naftowym Zagłębia Borysławskiego

Z Warszawy donoszą:

Pracodawcy w przemyśle naftowym Zagłębia Borysławskiego **wyrazili zgodę na przedłużenie obowiązującej obecnie umowy zbiorowej.** Pracodawcy wysuwają jedynie żądanie, aby dodatki do płac za pracę w godzinach nadliczbowych oraz w niedziele i święta, wynosiły zgodnie z przepisami nowej ustawy o czasie pracy **50 proc., a nie jak dotychczas 100 proc.** Organizacje robotnicze sprzeciwiają się temu.

TU WYCIĄĆ

Humor

ZAWIŚĆ KONKURENTA.

— Jak panu smakuje kotlet?

— Dziękuję, pękam z zazdrości.

— Jakto, pan jest również restauratorem?

— Cóż znowu, mam fabrykę podeszew gumowych.

KRONIKA „WYPADKÓW".

Pan Błażej czyta gazetę i co chwila wykrzykuje:

— Straszne! Okropne! Biedni ludzie!

— Aż tyle nieszczęść jest dziś w gazecie? — pyta pani Błażejowa.

— Tak, pół strony ogłoszeń o ślubach.

NIC POWAŻNEGO.

— Na co umarł pański ojciec?

— Nie wiem dokładnie, lekarze powiedzieli, że to nic poważnego.

KARJERA.

Widzisz tego eleganckiego pana? To jest człowiek, który zaczął swój interes dosłownie bez grosza.

— A teraz?

— Teraz on ma 100 tysięcy... długu.

— 560 —

Wzburzony wbiegł szybko na schody, zapukał do pierwszych drzwi, na które natrafił i nie czekając na zaproszenie, wszedł do pokoju.

Ale w tejże chwili stanął osłupiały.

Jakkolwiek dusza jego była pełna myśli o Oldze, to jednak nie marzył o tem, że ją tak nagle ujrzy przed sobą.

Ale nietylko ją. Obok niej stały dzieci i spoglądały na niego wielkiemi, jaśniejącemi oczyma.

Wtem Olga zachwiała się.

— Olgo!

Podbiegł szybko, by ją porwać w ramiona.

Ale ona odzyskała przytomność odrazu. Pewność, że widzi przed sobą nie ducha, ale ukochanego za którym tak strasznie tęskniła, dodała jej nowych sił.

To nie był sen, to było naprawdę niespodziewane, nieogarnione w chwili rozpaczy i zwątpienia.

Przytuliła się do piersi Janusza w milczeniu, pozwalając mu całować swe oczy, włosy i usta.

Łkając z radości, porwał Janusz potem w ramiona dzieci, które wyciągały do niego rączki.

ROZDZIAŁ XCIV.

ZŁĄCZENI PRZY WŁASNEM OGNISKU.

Minęła długa chwila, zanim Janusz i Olga uspokoili się do tego stopnia, by sobie mogli opowiedzieć pokolei swe przejścia. Janusz przerywał ciągle ukochanej i prosił ją co chwila o przebaczenie.

Dopiero, gdy się dostatecznie nacieszyli sobą, opuścili willę i udali się do Londynu. Przed wyjazdem do kraju odwiedzili jeszcze księżnę Newton i

— 557 —

Janusz pobladł jak ściana. Przez chwilę zdawało się, że się rzuci na Sydonję. Ale ramiona jego opadły. Rzucił się na krzesło głośno szlochając.

Sydonja spoglądała na niego złośliwie, potem odwróciła się, i wyszła powoli z pokoju.

Gdy Janusz zbudził się następnego dnia, przejścia ostatniej nocy zdały mu się okropnym snem.

Ale dowód tego, że była to rzeczywistość, stanowił list od Sydonji, w którym mu donosiła w ironicznych słowach, że aby mieć z czego żyć, podjęła w banku sto tysięcy koron i życzyła mu szczęścia.

Janusz odetchnął z ulgą. Niech zatrzyma pieniądze! Przynajmniej uniknie skandalu, a nazwisko jego nie będzie poniewierane. Chwała Bogu, że się uwolnił od tej przewrotnej i z gruntu złej kobiety.

W kilka dni potem, w ręce jego dostał się list, zaadresowany do Sydonji, a pochodzący od Wolleckiego. Prosił on ją w nim o ofiarowanie mu kilku tysięcy koron, by się mógł wydostać z więzienia. W liście tym wyraźnie mówił o współudziale, jaki brała w jego zbrodniczych machinacjach, mających na celu usunięcie Olgi.

Wówczas dopiero zrozumiał Janusz całą jej podłość i przekonał się, że kobieta, która uważał za wcielenie szlachetności, była pospolitą oszustką i intrygantką, która nie wahała się nawet przed zbrodnią, byle dopiąć swego celu.

Nie miał więc już nikogo na świecie. Boleść jego po stracie ukochanych, była tak wielka, że omal nie wpadł znowu w ciężką chorobę. Popadł w melancholję, całymi dniami siedział przy swem biurku i dumał nad nieszczęsnym swym losem i przeszłością. Sydonja pozbawiła go nawet ostatniej pociechy, to

Przed nowemi zaburzeniami w Austrji?

Wrogowie obecnego systemu

Z Londynu donoszą:

„Daily Express" podaje wiadomość swego korespondenta wiedeńskiego, wedle której we wrześniu spodziewane są nowe zaburzenia narodowo-socjalistyczne. Liczba niezadowolonych wzrasta. Do wrogów obecnego systemu należą nietylko hitlerowcy, lecz także socjal-demokraci, którzy zdołali zachować dwie trzecie zapasów broni. Zdaniem korespondenta dni gabinetu Schuschnigga są policzone.

O co chodzi rządowi Schuschnigga

Z Wiednia donoszą:

Cała prasa austrjacka w dalszym ciągu poświęca wiele miejsca sprawie znalezionego przez władze dokumentu, stwierdzającego współudział Niemiec w zamachu, który się skończył śmiercią kanclerza Dollfussa. Szereg dzienników wzywa mocarstwa do zajęcia się tą sprawą i nie tracenia czasu na formalności dyplomatyczne, podczas gdy pokój europejski jest zagrożony.

„Der Telegraph" oświadcza, że jeśli w dniu zamordowania Dollfussa Legjon Austrjacki nie wkroczył do Austrji to jest to jedynie wynikiem zbrojnej demonstracji Włoch.

Sprawa agrement dla von Papen nie jest mimo wszystkiego podobno jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Rząd austrjacki, jak słychać, nie zamierza jednak odstąpić od warunków, od których uzależnia zgodę na mianowanie von Papena posłem niemieckim w Wiedniu.

Jak się zdaje, w zakresie polityki wewnętrznej, główny swój wysiłek skierowuje w tej chwili rząd Schuschnigga na rozszerzenie swej podstawy w społeczeństwie. Świadczy o tem ogłoszony w „Reichspost" artykuł, podkreślający zasługę robotników, że nie poparli hitlerowców w dniu zamordowania kanclerza Dollfussa, i zapewnia, że robotnicy tego nie pożałują. Podobno rokowania pomiędzy przedstawicielami rządu, a przywódcami robotniczymi są już w toku. Jednym objawem nowego kursu ma być zwolnienie szeregu aresztowanych po rewolcie lutowej wybitnych socjalistów z więzienia.

Spotkanie z Mussolinim

Z Wiednia donoszą:

Kanclerz Schuschnigg i wicekanclerz książę Starhemberg zamierzają udać się w najbliższych dniach do Rzymu, celem spotkania się z Mussolinim.

Akcja oddłużeniowa wsi

Premjer Kozłowski na Zamku

Z Warszawy donoszą:

W czwartek rano premjer Kozłowski został przyjęty na Zamku przez p. Prezydenta R. P. Prof. Kozłowski poinformował p. Prezydenta o stanie bieżących prac rządu, poruszonych w środowem przemówieniu. W dniach najbliższych odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego mniistrów, na którem omówione zostaną zasady akcji oddłużeniowej wsi.

Co się tyczy zapowiedzianej przez premjera Kozłowskiego reformy ubezpieczeń społecznych, to prace w tym kierunku są podobno tak dalece posunięte naprzód, że gruntowna nowelizacja ubezpieczeń ma nastąpić jeszcze w jesieni na początku nadchodzącej sesji budżetowej.

Niemcy chcą wywołać strejk

w Zagłębiu Saary

Z Paryża donoszą:

Agencja Havasa donosi z Saarbrücken, że w kołach „Niemieckiego Frontu Pracy" kursują pogłoski o przygotowaniach do wywołania w Zagłębiu Saary powszechnego strejku górników. Byłby to manewr polityczny, mający za zadanie podburzenie przeciw kopalniom francuskim robotników socjalistycznych i komunistycznych, aby w ten sposób odwrócić ich od głosowania w czasie plebiscytu nad utrzymaniem status quo. Strejk obejmowałby 50.000 robotników.

Plan ten, którego urzeczywistnienie mogłoby pociągnąć za sobą poważne konsekwencje, można wytłumaczyć tylko zamieszaniem, jakie zdaje się panować wśród kierowników „Niemieckiego Frontu" na skutek ostatnich wydarzeń w Niemczech i Austrji, a którego oddźwięki polityczne można zauważyć w Zagłębiu Saary.

Fiasko zamachu w Bułgarji

Sofia, 2. 8.

Władze bułgarskie, będąc zaalarmowane wiadomością o przygotowanym przez rewolucjonistów macedońskich z pod znaku Iwana Michajłowa puczu, dokonały w Sofji masowych rewizji i aresztowały przeszło 20 osób. Sam Michajłow miał uciec zagranicę.

Do Berezy Kartuskiej

Z Warszawy donoszą:

Na skutek decyzji wydziału bezpieczeństwa komisarjatu rządu do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej wysłanych zostało czterech członków rozwiązanego obozu Narodowo - Radykalnego Zygmunt Dębowski, Lucjan Pakułowski, Tadeusz i Edward Andrzejewski.

Znaczna obniżka cen żarówek

Z Warszawy donoszą:

Kartel fabryki żarówek ogłosił nowy cennik. Cena, będących najbardziej w obiegu żarówek 25-watowych ustalona została na 1,60 zł zamiast dotychczasowej ceny 2,10 zł.

Przystanki kolejowe na żądanie podróżnych

Z Warszawy donoszą:

Polskie Koleje Państwowe wprowadziły na okres letni inowację dla wygody podróżnych. W miejscowościach uzdrowiskowych pociągi, które dotychczas miały przejeżdżać stację bez zatrzymania się, będą przystawać warunkowo na żądanie podróżnych.



Na niedzielnych mistrzostwach lekkoatletycznych Związku Sokołów Dzielnicy Śląskiej w Król. Hucie padł nowy rekord śląski w rzucie młotem (34,54 mtr.), ustanowiony przez Węglarczyka.

Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.

TU WYCIĄĆ

— 558 —

jest portretu Olgi, gdyż sprzedała go niedawno pewnemu handlarzowi obrazów za niewielką sumę.

Ale właśnie w chwili największej rozpaczy i żalu, zjawił się u niego niespodziewanie człowiek, który go wywiódł z przepaści bólu i zwątpienia, w jasne krainy nadziei i szczęścia.

Człowiekiem tym był lord Edward Newton.

ROZDZIAŁ XCIII.

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA.

Książę Newton podróżował po Europie. Przypadek, który czasem powoduje dziwne niespodzianki, sprowadził go do Lwowa. Gdy pewnego razu szedł do sklepu wielkiego handlarza obrazów, ujrzał tam „Madonnę w pośród róż", który też postanowił zakupić; w trakcie rozmowy handlarz opowiedział mu smutne i dziwne losy dawnej hrabiny Dembskiej, której portretem była Madonna.

Nie namyślając się długo, książę udał się do Janusza i oznajmił mu, że żona jego żyje na zamku matki jego, w Anglji, że niestety dostała obłędu, z którego jednak zdaniem lekarza, może się wyleczyć!

Więc Olga żyje! Janusz, usłyszawszy z ust lorda tę niespodziewaną wieść, spoglądał na niego osłupiały, ujął się ręką za czoło i dopiero, gdy lord opowiedział mu o wszystkiem z najdrobniejszymi szczegółami, uwierzył w rzeczywistość.

Był zupełnie oszołomiony. Co chwila ściskał rękę księcia i dziękował mu z wylaniem łez za opiekę nad ukochaną.

— 559 —

Postanowił oczywiście wyjechać natychmiast do Anglji. Edward nie mógł mu towarzyszyć, gdyż jak twierdził, musiał jeszcze odwiedzić swego przyjaciela w Paryżu i jego siostrę. Z rumieńca, jaki się ukazał przy tych słowach na twarzy Edwarda, wywnioskował Janusz, że siostra owego przyjaciela nie jest obojętną lordowi.

Gdy Janusz nazajutrz rano wsiadł do pociągu, odchodzącego do Wiednia, serce jego napełniała radość, jakkolwiek myśl o tem, co powie Oldze, gdy się zapyta o dzieci, ciężyła mu kamieniem na sercu.

Do Londynu przyjechał wczesnym rankiem i udał się najpierw do hotelu, aby się przygotować do wizyty na zamku Newton.

Serce jego biło silnie, gdy wchodził po wspaniałych schodach zamku na pierwsze piętro, gdzie znajdował się salon. Ale czekało go rozczarowanie. Księżna przyjęła go wprawdzie uprzejmie, ale oznajmiła, że Olga nie bawi już u niej i opowiedziała historję, którą usłyszała od brata.

Janusz przeraził się. Więc ukochana jego padła może znowu ofiarą jakiego oszusta!

Za poradą księżnej postanowił udać się do lorda Huston i zasięgnąć u niego bliższych wiadomości. Ale lorda w domu nie zastał. Na jego pytanie, gdzie może przebywać lord, służący odpowiedział mu, że prawdopodobnie w pewnej willi pod miastem, do której często zajeżdża.

Janusz, jakkolwiek wiedział, że popełnia pewną niedyskrecję, udał się natychmiast do owej willi, by się rozmówić z lordem.

Humor

NIE WIELE PRZESADZIŁ.

Apfelbaum ożenił się z pomocą faktora. W kilka tygodni po ślubie przychodzi do faktora:

— Ty złodzieju, ty oszuście! Tyleś naopowiadał o tej mojej żonie, a wszystko to kłamstwo.

— Jakto? — przestraszył się stręczyciel.

— Mówiłeś, że ona kuleje, zezuje, i ma trzydzieści tysięcy posagu. A ma zaledwie trzy.

— Więc nie zgadza się tylko to, com mówił o posagu. A czy może ona nie kuleje, nie zezuje?

IDEALNE MAŁŻEŃSTWO.

Po upływie miodowego miesiąca, mąż zwraca się do swojej żoneczki:

—Powiedz mi, kochanie, czy naprawdę czujesz się szczęśliwa?

— O, tak, najdroższy! A ty?

— Ja również, skarbie!

Chwila milczenia i nagle oboje wówią jednocześnie:

— To może byśmy się rozwiedli?

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Trzy sensacyjne mecze piłkarskie na Śląsku

„Ruch" — „Ł. K. S.", „Libertas" — K. S. Dąb, „Śląsk" — „Naprzód"

W najbliższą niedzielę odbędą się na Śląsku trzy sensacyjne mecze piłkarskie, z których każdy ma swoje olbrzymie znaczenie.

Zwolennicy rozgrywek ligowych emocjonować się będą na meczu **„Ruchu" z mistrzem Łodzi ŁKS., który odbędzie się na boisku w W. Hajdukach o godz. 17,15.** Jak słychać ŁKS. przyjeżdża w zmocnionym składzie. Jako przedmecz odbędzie się spotkanie rezerwy **„Ruchu" z „Sarmatią" Będzin.**

Zapowiedziany mecz z doskonałą drużyną wiedeńską „Libertas" a Dębem odbędzie się w niedzielę na boisku **Policyjnego KS. Katowice.** Wiedeńczycy reprezentują dobrą szkołę footbalu wiedeńskiego i mecz z ambitną drużyną Dębu będzie niewątpliwie wielką atrakcją sportową Katowic.

Dąb, jak słychać, wystąpi w pełnym składzie z Kesnerem na czele. Będzie to wogóle pierwsza próba sił Dębu w spotkaniach międzynarodowych i niewątpliwie Dąb dążyć będzie do uzyskania jaknajlepszego wyniku, by nie przynieść ujmy piłkarstwu śląskiemu.

Zespół „Libertas" ostatnio pokonał bez większego trudu ligowy zespół ŁKS. łódzkiego.

Ostatni wreszcie mecz piłkarski, zadecydować ma ostatecznie, kto jest obecnie najlepszym klubem piłkarskim Śląska.

O prymat walczą Śląsk Świętochłowice i Naprzód Lipiny. Mecz ten odbędzie się w najbliższą niedzielę na boisku Stadjonu w Chorzowie. Początek o godz. 17,15.

Mistrzostwa piłkarskie młodzieży powiatu tarnogórskiego

Z inicjatywy KS. „Śląsk" Tarn. Góry, odbyły się w miesiącach: kwietniu, maju, czerwcu i lipcu br. zawody o mistrzostwo I drużyn młodocianych z powiatu Tarnogórskiego. Zawody te przeprowadzono na podstawie regulaminu zawodów związkowych. Mistrzem powiatu Tarnogórskiego została I. młodz. K. S. „Śląsk" Tarn Góry, wicemistrzem zaś I młod. I KS. Tarn. Góry.

Poniżej podajemy tabelę rozgrywek:

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St. br.
KS. Śląsk Tarn. Góry	12	22	40:3
I. KS. Tarn. Góry	12	22	36:9
KS. Odra Miasteczko	12	12	22:20
KS. Strzelec Rojca	12	12	28:18
KS. Zgoda Repty	12	9	10:32
KS. Strzelec Nakło	12	4	11:26
KS. Czarni Blachówka	12	3	7:47

„Libertas" pokonał Ł. K. S. 3:0 (3:0)

Mecz piłkarski między wiedeńską drużyną „Libertas" a ligowym Ł. K. S., rozegrany w Łodzi, zakończył się pięknem zwycięstwem wiedeńczyków w stosunku 3:0.

Wiedeńczycy już w pierwszych minutach ujmują inicjatywę, w rezultacie czego padają kolejno trzy bramki. Po przerwie wynik się nie zmienił.

Mistrzostwa gier sportowych w Bielsku

Niedzielne rozgrywki w koszykówce i siatkówce o mistrzostwo Podokr. Zw. Gier Sport. Bielsko-Biała, dały następujące wyniki:

Klasa A. siatkówka: **Z. S. Bystra Śl. — Z. S. Bystra Kr. 2:0 (15:12 15:3 31:9 18:5).**

Gra na wysokim poziomie ze strony Z. S. Bystra Śl., w której wyróżnili się: Szymanek i Gocko w ataku, oraz Śliwowie na pomocy i obronie. Słabszym był prawoskrzydłowy Nikiel. Bystra kr. uciekała często do gry brutalnej, której dawał przykład kapitan drużyny, Imielski.

Klasa B.: **Makkabi Bielsko — Zw. Rez. Dziedzice siatk. 1:2, koszykówka 21:8, Strzelec Biała — Sokół Biała siatk. 2:0 w. o., koszykówka 30:0 w. o. SMP. Dziedzice — Sokół Aleksandrowice koszyk. 45:4.**

Podczas rozgrywek, po upływie 15 minut po grze w koszykówkę, zmarł nagle ś. p. **Binda Jan, członek Sokoła Aleksandrowice.**

Mecz bokserski Polska - Emigracja (Francja)

Pistula i Kantor na ringu

W związku z Igrzyskami Sportowemi Polaków z zagranicy, staraniem Związku Dziennikarzy Sportowych odbędzie się 15-go sierpnia w Katowicach, na sztucznem lodowisku, sensacyjny mecz bokserski pomiędzy reprezentantami emigracji polskiej we Francji, w której szeregach znajduje się szereg doskonałych pięściarzy, a zawodowemi bokserami Polski. W ramach tych zawodów projektowany jest mecz w wadze ciężkiej pomiędzy mistrzem Europy Pistulą a mistrzem Polski Kantorem.

Co słychać wśród lekkoatletów śląskich?

Zarząd Śl. O. Z. P. N. uchwalił ostatnio:

Przewidziane terminarzem zawody o mistrzostwo okręgu: dziesięciobój panów i 5-ciobój pań odbyć w dniach 4 i 5 sierpnia br. na boisku Tow. Sport. Stadjon w Chorzowie, a mianowicie: dnia 4 sierpnia br. o godz. 16,30 dziesięciobój panów (pierwsza część), dnia 5 sierpnia br. o godz. 9 dziesięciobój panów (druga część), dnia 5 sierpnia br. o godz. 9 pięciobój pań.

Zgłoszenia wraz z startowem w wysokości 1.50 zł. od pięcioboju i 3 zł. od dziesięcioboju należy przesyłać do dnia 3 sierpnia br. godz. 18 do sekretarjatu Śl. O. Z. L. A. Późniejsze zgłoszenia, jakoteż zgłoszenia bez startowego, nie będą absolutnie uwzględniane.

Nieprzeprowadzony z powodu ciemności bieg 10.000 mtr. o mistrzostwo okręgowe kl. B, przeprowadzono w dniu 1 lipca br. podczas meczu międzyklubowego K. S. Rożdzień-Szopienice — K. S. Brygada Częstochowa. Z zgłoszonych 3 zawodników stanęło na starcie, przyczem tylko jeden doszedł do mety. Wynik: 1. Sitko Józef K. S. Rożdzień-Szop. (czas 38;25,6 min.).

W sprawie biegu finalowego 200 mtr. panów na mistrzostwach okręgowych kl. A w Krywałdzie, unieważnionego na boisku przez sędziego głównego, z powodu lekceważenia przez finalistów i równoczesnego dobiegnięcia do mety wszystkich uczestników razem, zarząd Śl. O. Z. L. A. po rozpatrzeniu sprawy na ostatnim posiedzeniu postanowił bieg ten, zgodnie z regulaminem P. Z. L. A. uznać jako martwy i wyznaczyć powtórzenie biegu na najbliższych zawodach. Zatem do finału dopuszczeni zostali: Czyż Karol, Hajduk Ryszard, Makiołka Wilhelm, oraz Lichtblau Dawid, wszyscy z K. S. Stadjon Chorzów. Wyżej podanym zawodnikom udziela się niniejszem napomnienia za niesportowe zachowanie się i lekkie traktowanie tytułu mistrza okręgowego.

Przypomina się klubom, mającym swą siedzibę na terenie Katowic oraz Chorzowa, że dnia 12 sierpnia br. odbędą się tradycyjne zawody międzymiastowe Katowice — Chorzów (dawn. Król. Huta). Zawody te będą równocześnie eliminacją przed czekającym nas ważnym trójmeczem Kraków — Łódź — Śląsk (26 sierpnia), wobec czego Zarząd Śl. O. Z. L. A. zaleca jaknajsilniejsze zestawienie drużyn. Bliższe dane w sprawie meczu międzymiastowego podane zostaną następnym komunikatem.

Echa krwawych zajść na meczu w Lublinie

W związku z krwawemi awanturami, które wydarzyły się w ub. tygodniu na boisku AZS. w Lublinie, Lubelski O. Z. P. N. ukarał ten klub 6-miesięcznem zamknięciem boiska i grzywną. Z graczy, biorących udział w bijatyce, ukarano: Kasztelana Bol. i Mościckiego St. dożywotnią dyskwalifikacją, Ostrowskiego Eug. 2-letnią dyskwalifikacją, pozatem jeszcze 5 graczy AZS. i 1 gracza Hapoelu ukaranych zostało dyskwalifikacją od 6 miesięcy do 2 lat. W stosunku do 2-ch pierwszych, ukaranych dożywotnią dyskwalifikacją, Zw. Lubelski zwrócił się do Zw. Polskich Zw. Sportowych z prośbą o rozszerzenie tych dyskwalifikacyj na wszystkie gałęzie sportu.

Surowe te kary wywołały w całym okręgu lubelskim olbrzymie wrażenie i prawdopodobnie przyczynią się do ukrócenia skandalicznych wybryków i bijatyk na boiskach lubelskich.

Sport na Śląsku

KS. „WYZWOLENIE" ŁAGIEWNIKI

zawiadamia swych członków, że 3-go sierpnia br. o godz. 19 odbędzie się w szatni zebranie miesięczne. Przed zebraniem o godz. 18 odbędzie się zebranie zarządu. Z powodu ważnych spraw, przybycie wszystkich członków zarządu i przewodniczących sekcyj, jest konieczne.

ZAWODY BOKSERSKIE NA POWODZIAN W SZOPIENICACH

Ruchliwa sekcja bokserska Zw. Strzeleckiego urządza w sobotę, dnia 4 sierpnia br. o godz. 20 w ogrodzie Starego Browaru (w razie niepogody w sali p. Freunda) w Szopienicach ciekawe zawody bokserskie, z których czysty zysk jest przeznaczony na rzecz ofiar powodzi. Przeciwnikiem jest ambitna drużyna O. D. R. Mysłowice, baon Lubliniec.

Należy zaznaczyć, że obie drużyny, po starannem przygotowaniu, znajdują się w pełnej formie i można oczekiwać ładnych i sportowo czystych walk.

10-LECIE ISTNIENIA KLUBU SPORTOWEGO „KOSCIUSZKO".

W dniach 4 i 5 sierpnia br. obchodzi K. S. Kościuszko Szopienice rocznicę 10-lecia swego istnienia.

Z tej okazji odbędą się na boisku K. S. Kościuszko w Szopienicach szereg imprez.

4 sierpnia br. zawody piłkarskie na boisku K. S. Kościuszko: o godz. 14: II junj. K. S. 06 Mysłowice — K. S. „Ko'ciuszko", o godz. 15,30: rez. K. S. 06 Mysłowice — K. S. „Kościuszko" o dyplomy, o godz. 17,30: I senj. K. S. „Wilhelmina" Szopienice — I drużyna Jubilatów K. S. „Kościuszko".

5 sierpnia o godz. 9: uroczyste zebranie w sali p. Freunda, przy ul. Piłsudskiego 19, o godzinie 12—13,30: prerwa obiadowa, o godz. 13,30: zawody piłkarskie na boisku K. S. „Kościuszko" pomiędzy K. S. 22 Mała Dąbrówka — K. S. 24 Szopienice, o godz. 15,30: K. S. 06 Mysłowice — K. S. Rożdzień-Szopienice, o godz. 17,30: Amatorski K. S. — K. S. „Kościuszko" Szopienice, o godz. 20: na sali p. Freunda zabawa taneczna dla członków i zaproszonych gości, podczas której o godz. 22 nastąpi uroczyste dekorowanie zasłużonych członków, I druż. senjorów, oraz wręczenie dyplomów za udział w uroczystości.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Z SOSNOWIECKIEGO PODKOLEGJUM SĘDZIÓW.

W związku z kampanją prowadzoną przeciwko p. B. Mazurowi, prezesowi sosnowieckiego podkolegjum P. W., odbyło się przed kilku dniami nadzwyczajne walne zebranie członków, celem wyboru nowych władz.

P. Mazur bowiem złożył godności prezesa.

Na zebraniu tem mimo przeciwu p. Mazura wysunięto ponownie jego kandydaturę. Otrzymał on olbrzymią większością głosów, jednak dziękując członkom za zaufanie, nie przyjął godności. Jak zatem ukształtują się dalsze stosunki z Podkolegjum — nie wiadomo. Trzeba dodać, że drugi kandydat p. Okularczyk na 45 obecnych otrzymał 5 głosów.

Z ŻYCIA HAKOACHU.

Zarząd Hakoachu rozpoczął treningi do zawodów o P. O. S., dla członków wszystkich sekcyj. 27 bm. drużyna piłkarska na prośbę okręgu rozegra mecz z reprezentacją miasta Radomska w Radomsku. Będzie to dzień okręgu. 4 bm. w Będzinie Hakoach rozegra mecz koleżeński z Cynkownią.

MECZ TENISOWY NA „SATURNIE"

4 bm. o godz. 15 na kortach w parku Tow. Saturn zespół Haokahu rozegra mecz tenisowy z „Saturnem". Hakoah gra w składzie: Białystokówna, inż. Inwald, Buchwajc, Barenblat i Helbert.

Mecz w Porębie.

W Porębie miejscowa „Przemsza" pokonała K. S. „Wysoka" 3:2.

WARTA — RUCH 2:1.

W Zawierciu miejscowa Warta pokonała kolejowy „Ruch" z Sosnowca w Sosnowcu 2;:1.

„Brygada' Strzemieszyce 5 bm. gra na dwóch frontach, jedna drużyna walczy ze „Szczakowianką" w Szczakowie, druga w Strzemieszycach gra ze Strzelcem. Przedmecz N. K. S. — Biękit.

OTWARCIE BOISKA „ZAGŁĘBIANKI"

5 bm. K. S. „Zagłębianka" otwiera własne boisko, rozgrywając mecz z K. S. „Chorzów".

Boisko „Zagłębianki" znajduje się w pięknem położeniu, na łąkach nad Przemszą, przyczem na specjalne podkreślenie zasługuje fakt budowy, uskutecznionej w tak ciężkich warunkach, wyłącznie prawie własnemi siłami. Przez budowę wzorowego boiska „Zagłębianka" dobrze zasłużyła się sportowi.

Sport w Łodzi

5 bm. na stadjonie ŁKS. o godz. 10,30 odbędzie się 7-minutowa dogrywka meczu Ł. T. S. G. — „Widzew". O ile ŁTSG. utrzyma zwycięstwo, zdobędzie definitywnie tytuł mistrza okręgu łódzkiego.

15 bm. o godz. 8,30 na pływalni ŁKS. odbędą się międzyklubowe zawody pływackie, urządzone staraniem Ł. O. Z. P. o nagrodę Związku Legjonistów. W programie: mężczyźni 100, 400 i 1500 m. stylem dowolnym, sztafeta 5×50 stylem dowolnym i 3×100 stylem zmiennym, biegi 100 i 200 m. stylem klasycznym i 100 m. stylem grzbietowym.

Dla zwycięzców 1, 2 i 3 nagrody przeznaczone są żetony, zaś dla 415 dyplomy.

Sport w Piotrkowie

PIŁKARZE Z CZECHOSŁOWACJI W PIOTRKOWIE.

Jak donosiliśmy, w następną sobotę przybywa na zaproszenie zarządu K. S. „Concordji" świetna drużyna reprezentacyjna Polaków z Czechosłowacji, która rozegra na boisku „Concordji" mecz koleżeński z drużyną gospodarzy. Fakt, że taka znakomita drużyna przybywa do Piotrkowa, nie może i nie powinien budzić najmniejszych wątpliwości, co do poziomu spotkania, jakiego od tych drużyn oczekujemy. Piotrków sportowy zobaczy po raz pierwszy na swem boisku świetny zespół zagranicznej szkoły, pochodzący z kraju o wysokiej skali sportu piłkarskiego.

Niewątpliwie boisko „Concordji" zapełni się i mieszkańcy miasta dowiodą, że nie gorzej od miłośników sportu miast zachodnio-europejskich doceniają znaczenie piłkarstwa i interesują się tym męskim sportem.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 2 lipca 1934 r.

Dewizy:

Belgja 124,30 — 124,61 — 123.69, Holandja 358,25 — 359,15 — 357,35, Londyn 26,66 — 26,79 — 26,53, Nowy Jork kabel 5,29 i siedem ósmych — 532 i siedem ósmych — 5,26 i siedem ósmych, Paryż 34,90 — 34,99 — 34,81, Praga 21,98 — 22,03 — 21,93, Szwajcarja 172,67 — 173,10 — 172,24, Włochy 45.42 — 45,54 — 45,30, Sztokholm 137,50 — 13820 — 136,80.

Waluty:

Dolar pryw. 5,27 i pół. Tendencja przeważnie utrzymana.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Poż. dolarowa 70,50, poż. Dillonowska 83,25, poż. stabilizacyjna 113,50, poż. warszawska 60,50, poż. śląska 64,00.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 2 sierpnia 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 80 ton 17,25; Żyto cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 17,20; Pszenica cena tranzakcyjna tranz. 60 ton 22,25. **Reszta notowań bez zmiany.** Usposobienie stałe-

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyto 673 tony, pszenicy 515 ton, mąki żytniej 129 ton, mąki pszennej 14 ton, otrąb żytnich 352,5 tony, otrąb pszennych 115 ton, otrąb jęczmiennych 30 ton, owsa 20 ton, jęczmienia 167,5 tony, rzepaku 23 tony, gorczycy 5,75 ton, grochu Wiktorja 15 ton, grochu Folgera 27,5 tony, łubinu niebieskiego 8 ton, łubinu żółtego 10 ton, ziemniaków jadalnych 15 ton, makuchu lnianego 10 ton, makuchu słonecznikowy 40 ton.

Osiedle „Chacharzysko“ w Janowie

Nowa kolonja ludzi-szczurów na Śląsku

Katowice, w sierpniu.

Już niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach naszego pisma sprawę szalejącej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem **nędzy mieszkaniowej.** Dotychczas zdarzało się, że naogół tylko bezrobotni wraz z rodzinami, nie mogąc płacić czynszu mieszkaniowego, **osiedlali się w podziemnych, niezdrowych norach.** Obecnie jednak nędza mieszkaniowa przybiera tak katastrofalne rozmiary, że robotnicy, którzy nie padli jeszcze całkowicie ofiarą kryzysu gospodarczego i **zarabiają na najprymitywniejsze wydatki,** nie zawsze mają dach nad głową **i wraz z rodzinami muszą zamieszkiwać różne nory.**

Na terenach Sp. Akc. Giesche w Nikischowcu, należących do gminy Janów w pow. Katowickim, w odległości około 140 mtr .od szybu „Kammer“ kopalni Giesche powstały nowe „schrony mieszkalne“, **będące hańbą XX wieku.** W schronach tych zamieszkują obecnie **4 rodziny,** a mianowicie uczestnik trzech powstań górnośląskich **Franciszek Szelong** z 4 dziećmi w wieku od 4 do 12 lat, **Antoni Helwig** z żoną, **Augustyn Knopczyk** z żoną i 3 dziećmi w wieku od roku do 7 lat i **Jerzy Orzegowski z żoną.** Pierwszy począł sobie budować w tem miejscu schron bezrobotny **Szelong.** Sp. Akc. Giesche zawiadomiła o tem kompetentne władze. Kilkakrotnie odwiedzał bezdomnych naczelnik gminy Janów **p. Szeja,** a zjawiła się również i policja, która ogłosiła, że **nie wolno budować tych schronów.** Wszyscy odeszli jednak z niczem, **gdyż nie mogli nieszczęśliwym wskazać innego mieszkania.**

Losem bezrobotnego Szelonga, który znajduje się w bardzo krytycznem położeniu, gdyż żona jego, nie mając sił do dalszego borykania się z nędzą i nie chcąc zamieszkać w wybudowanej przez męża norze, opuściła jego i czworo dzieci, **zajął się naczelnik gminy,** przydzielając go do pracy. Gospodarstwo w norze prowadzi 9-letnia „gospodyni“, córka Szelonga.

Rodzina pracującego dziś Antoniego Helwiga zamieszkiwała ostatnio u rodziców Helwigowej, którzy **mają bardzo szczupłe mieszkanie.** Z tych też powodów dochodziło pomiędzy dwoma rodzinami **do ciągłych kłótni,** które mogły doprowadzić do tragedji. Nie chcąc do tego dopuścić, a nie mogąc otrzymać innego mieszkania, rodzina **wybrała sobie za mieszkanie jedną z nor.** Reszta rodzin mieszkała dawniej jako sublokatorzy, jednak musiała mieszkania opuścić, gdyż były one **za szczupłe i nie mogły pomieścić dwuch rodzin.**



Ilustracja nasza przedstawia bezdomnego Franciszka Szelonga, który, nie mając dachu nad głową, buduje sobie norę na polach pod Janowem w pow. Katowickim.

Obecnie w trzech norach mieszkają **4 rodziny.** Bezdomni ci zapewniają, że będą w najbliższym czasie **budowali sobie duże i wygodne schrony.** Żywiciele dwuch tam zamieszkałych rodzin, to bezrobotni. Otrzymują oni na wyżywienie siebie, żony i 3 dzieci **12 złotych miesięcznie zapomogi z gminy Janów.** Otrzymana zapomoga musi być odpracowana i za każde w miesiącu otrzymane 12 zł., **bezrobotny musi pracować przy robotach gminnych przez 8 dni w miesiącu po 8 godzin.** Bezrobotny Knopczyk żalił się naszemu sprawozdawcy, że ostatnio miał bardzo dużo pracy z budowaniem „mieszkania“ i dlatego **nie mógł odpracować otrzymanej poprzednio zapomogi.** Z tego powodu w ub. środę wstrzymano mu wypłatę zapomogi i obecnie **wraz z żoną i dziećmi znajduje się w strasznej nędzy.**

Wybudowane przez bezdomnych „mieszkania“ zostały sklecone ze znalezionych, wzgl. przez litościwych ludzi ofiarowanych **desek oraz darniny.** „Mieszkania“ te nietylko, że są bardzo **niewygodne, ale również i niezdrowe.** To też dzieci, zamieszkałe w schronach są **blade i wynędzniałe,** a oczy mają podpuchnięte. Biedne te dzieci, jakkolwiek czysto trzymane przez rodziców, **stale chorują.**

Okoliczna ludność **niechętnie** patrzy na tych nieszczęśliwców. Nie ma ona zrozumienia dla biedy ludzkiej, **sądząc, że wszędzie tam, gdzie grasuje nędza, rodzi się przestępczość.** Boją się więc ludzie o swe ogródki działkowe. Są zdania, że ci bezdomni wykradają im z ich ogrodków warzywa. **Okoliczna ludność nazwała to nowo powstałe osiedle bezdomnych „Chacharzyskiem“.**

Bezdomni [illegible] Sp. Akc. Giesche. Wszystkie domy w Nikiszowcu i Giszowcu, a częściowo także w Janowie, należą do tej spółki. Ma ona **wiele próżnych ubikacyj, które z powodzeniem możnaby przydzielić bezdomnym.** I tak naprzykład pusto stoi sypialnia, w której znalazłoby szereg rodzin dach nad głową. W sypialni tej mają różne organizacje społeczne i półwojskowe swe biura, ale gdyby próżnych ubikacyj zabrakło, **to możnaby biura tych organizacyj pomieścić w szkołach.** Pozatem Urząd Gminny w Janowie buduje dom mieszkalny, który jest już na wykończeniu, jednak wszystkie prace **zastawiono z powodu braku funduszów na dalszą budowę.** Jak nas zapewniano, w bieżącym roku **zostaną trzy mieszkania doprowadzone do takiego stanu, że będą mogły być zamieszkane.** Na terenie spółki Giesche znajduje się również **barak,** w którym za czasów niewoli pruskiej więziono jeńców rosyjskich. Obecnie barak ten nie jest zamieszkany, jakkolwiek **na mieszkanie się nadaje.** Barak ten jest przeznaczony **dla chorych zakaźnie.** Nie jest to konieczne, gdyż w pobliżu Janowa znajduje się wielki **szpital w Roździeniu-Szopienicach, a drugi w Mysłowicach,** gdzie z powodzeniem można przecież wszystkich chorych umieszczać. Należałoby więc barak ten **zamienić na mieszkania dla bezdomnych.**

Władze kompetentne winny te sprawy rozpatrzeć i **postarać się o mieszkania dla tych nieszczęśliwców z „Chacharzyska“.** Należy dbać o zdrowie dzieci, które przez warunki mieszkaniowe i życiowe **mogą się stać w przyszłości ciężarem dla społeczeństwa.** (s)



Ogólny widok na nowopowstałe osiedle bezdomnych, t. zw. „Chacharzysko“ w Janowie pod Katowicami, na terenach Sp. Akc. Giesche. Mieszkańcy tych nor wygrzewają się na słońcu. Ag. Fot. „Polonji“ i „Siedmiu Groszy“. Fot. Cz. Datka.

Przygody bezrobotnego Froncka



Uciekając przed kleszczami
Froncek ukrył się w tramwaju —
tu bezpiecznie, tu bez przygód...
Ciapek za nim, hyc — jak zając.

Ledwo spoczął, miejsce zajął,
Ciapek skulił się na desce,
gdy wszedł „szafner“ i, zapytał:
„Bez biletu kto tu jeszcze?“

Froncek-biedak kiedy ujrzał
kleszcze w ręku konduktora —
zerwał się, jak oparzony,
jakby nad nim stała zmora...

Wyskoczyli z Ciapkiem razem
z wozu tak niegościnnego.
— Czemu dziś ma każdy kleszcze?
Czyż zmówili się na niego?

(Ciąg dalszy nastąpi)

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY“ Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH“ 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. × 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redakt. odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.